

Rozszerzone plenium Rumuńskiej Partii Robotniczej

31 października rozpoczęło w Bukareszcie obrady rozszerzone plenium Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej. Plenium wysłuchało referatu I sekretarza KC RPR Gh. Gheorghiu-Deja „O projekcie planu rozwoju rolnictwa na rok 1961”. Obrady plenium trwają.
PAP

Sto milionów członków liczy SFMD

W Sofii zakończyła się jubileuszowa sesja Biura Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, poświęcona 15-leciu istnienia federacji. Na członków SFMD przyjęto 17 młodzieżowych organizacji różnych krajów: w tym Kuby, Ceylonu, Argentyny i Cypru. SFMD jednoczy obecnie przeszło 101 milionów członków z 97 krajów świata. (PAP)

Wystawy w Moskwie i Londynie

W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy, iż w maju 1961 roku otwarta zostanie w Moskwie wystawa przemysłu brytyjskiego, a w lipcu tegoż roku w Londynie — radziecka wystawa przemysłu.

Na wystawie zaprezentuje swoją produkcję około 600 firm brytyjskich. Radziecka wystawa przemysłowa organizowana zostanie na przedmieściu Londynu Carls Court. Umożliwi ona społeczeństwu brytyjskiemu zapoznanie się z osiągnięciami Kraju Rad w dziedzinie nauki, techniki, gospodarki, kultury, podboju przestrzeni kosmicznej itp.
PAP

Adenauer przyjedzie do Paryża

W grudniu konferencja europejskiej szóstki

Po zakończeniu jednodniowej konferencji ministrów spraw zagranicznych 6 krajów europejskich: „Wspólnego Rynku” (Francji, NRF, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga) rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że 5 grudnia br. w Paryżu odbędzie się spotkanie sześciu rządów tych krajów, zgodnie z propozycją francuską. W przeddzień tego spotkania prezydent de Gaulle przeprowadzi rozmowę z kanclerzem Adenauerem, który przybędzie do stolicy Francji.
PAP

Pogoda

Zachmurzenie duże z lokalnymi niewielkimi przejaśnieniami. Temperatura minimalna od około zera st. na północnym - wschodzie do około 8 st. na południu, maksymalna odpowiednio od 5 do 15 st.



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
środa, 2 listopada 1960

Cena 50 gr
Nr 262 (5210)

Nowe propozycje rozbrojeniowe

Z obrad Komisji Politycznej ONZ

Trzy nowe propozycje zostały zgłoszone we wtorek w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpatrującej obecnie sprawę rozbrojenia, zwiększając liczbę rezolucji do ośmiu.

Delegat Etiopii przedłożył projekt zalecający zwołanie specjalnej konferencji w celu podpisania konwencji zakazującej używania broni jądrowej i termojądrowej do celów wojennych.

Zdemaskowanie szpiega amerykańskiego

W Związku Radzieckim został aresztowany szpieg amerykański, Michail Piatowski alias Andrej Kreps i Piotr Sosnowski.

Piatowski otrzymał od wywiadu amerykańskiego zadanie ulokowania się w Mińsku i zająć się zbieraniem tajnych informacji. Aresztując Piatowskiego skonfiskowano dwie radiostacje, szyfry, kody, klisze przeznaczone do druku ulotek antyradzieckich i inny sprzęt szpiegowski, oraz sfabrykowany przez Amerykanów paszport. (PAP)

Znów cyklon w Pakistanie trzęsienie ziemi w Chile

Potężny huragan przeciągnął w poniedziałek nad wybrzeżami wschodniego Pakistanu. Szybkość wiatru dochodziła do 100 kilometrów na godzinę. Najbardziej ucierpiały rejony Chittagong, Noakhali i Bakerganj. Jak wiadomo, prowincje te nawiedził potężny cyklon w dniu 9 października. Pochlonał on około 6 tysięcy ofiar. Według pierwszych doniesień obecny huragan był jeszcze potężniejszy od poprzedniego. Wszelka łączność z terenami dotkniętymi huraganem została zerwana.

W ciągu ostatniej doby zarejestrowano na terytorium chilijskim 31 wstrząsów podziemnych. Wstrząsy wywołały ogromną panikę wśród ludności, jednak nie wyraziły większych szkód. (PAP)

Delegat Etiopii popierał próby określenia propozycji w sprawie po wszechnej i całkowitego rozbrojenia „jako utopii”.

Delegacja Irlandii wniosła projekt rezolucji w sprawie za pobieżenia dalszemu zwiększeniu liczby państw posiadających broń nuklearną.

Minister spraw zagranicznych Kanady Green, złożył w imieniu własnego kraju, Norwegii, Szwecji i innych (nie wymienionych jeszcze) państw projekt rezolucji w sprawie „niezwłocznego wznowienia po ważnych negocjacji rozbrojeniowych”.

Projekt rezolucji zaleca nie zwłoczne zwołanie przez Komisję Rozbrojeniową ONZ komitetu rozbrojeniowego ad hoc złożonego z ograniczonej liczby państw nie posiadających broni nuklearnej, wybranych na zasadzie właściwej reprezentacji geograficznej. Celem komitetu byłoby zbadanie w trybie pilnym sposobów i środków przyśpieszenia z pomocą we wznowieniu poważnych negocjacji.

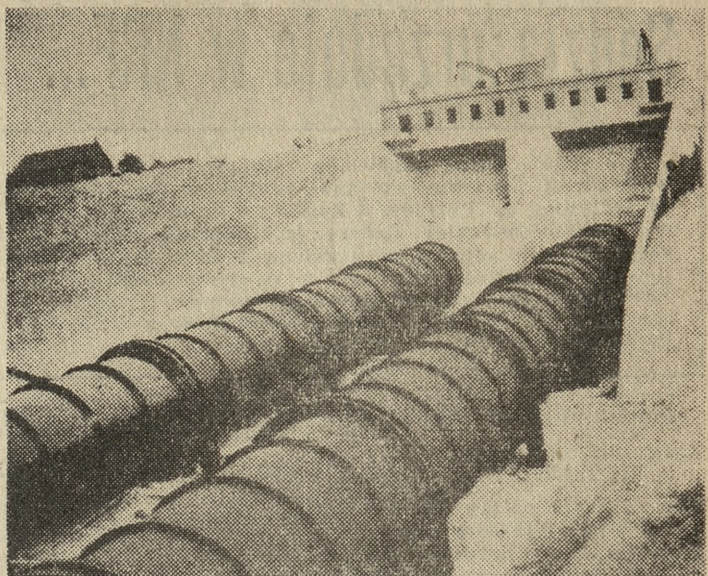
Projekt rezolucji Kanady przyjęty został przez wielu obserwatorów z poważnymi zastrzeżeniami. W opinii obserwatorów rezolucja ta raczej komplikuje niż ułatwia rozwiązanie problemu rozbrojenia i w bardzo zamaskowanej formie staje w istocie rzeczy na pozycjach mocarstw zachodnich, stwarzając jedynie pozory negocjacji i wprowadzając tym samym w błąd opinię publiczną. (PAP)

Polskie laleczki na eksport

Kaliskie Zakłady Tworzyw Sztucznych powstały na gruzach dawnej fabryki lalek, zniszczonej podczas II wojny światowej. W roku 1950 Zakłady rozpoczęły produkcję lalek oraz zabawek z tworzyw sztucznych na rynek krajowy i zagraniczny. Zakłady specjalizują się w produkcji lalek ubieranych w stroje regionalne. Na zdjęciu: końcowa toaleta lalek; przy pracy Józefa Nawrota.

CAF — fot. Radziszewski

Koronowo już działa



W Koronowie na Pomorzu po czterech latach budowy, rzekę Brdę zagroziła wielka zaporą, spiętrzając jej wody na wysokość kilkunastu metrów. Jednocześnie w nowo wzniesionej hydroelektrowni rozpoczął się ruch 1 turboszczepu. Nowoczesny agregat, dostarczony przez Czechosłowację posiada moc 12 megawatów. Jego „bliźniak” o podobnej mocy ruszy również jeszcze w br. Siłownia włączona do ogólnopolskiej sieci wysokiego napięcia pomoże w dużym stopniu w pełniejszym zaopatrzeniu odbiorców energii elektrycznej w okresie szczytu jesienno-zimowego. Na zdjęciu: fragment elektrowni.
Fot. — CAF

Zimnowojenna nowość USA

Podwodne aparaty podsluchowe

Londyński dziennik „Daily Mail” zamieścił informację swego waszyngtońskiego korespondenta o nowym projekcie amerykańskiej marynarki wojennej. Chodzi o utworzenie łańcucha podwodnych aparatów podsluchowych na północnym Atlantyku, których zadaniem będzie „ostrzeganie Stanów Zjednoczonych o przebiegach radzieckich łodzi podwodnych”. Łańcuch ten, złożony z podwodnych boi, zawierających odpowiednią aparaturę, rozmieszczonych na przestrzeni od wysp Orkadów na północ od Wielkiej Brytanii poprzez południowe wybrzeże Islandii do południowego cypla Grenlandii.

„Daily Mail” twierdzi, że dowództwo marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych zaproponowało Wielkiej Brytanii współpracę w tej dziedzinie. Jeżeli rząd brytyjski wyrazi zgodę na realizację tego projektu, jego konsekwencje polityczne w Wielkiej Brytanii będą dalekośbieżne — przyznaje „Daily Mail”. (PAP)

Parlament brytyjski omawia politykę Anglii

W dniu 1 bm, otwarta została sesja parlamentu brytyjskiego.

Otwarcia parlamentu dokonała królowa brytyjska Elżbieta II, wygłaszając mowę tronową w Izbie Lordów, zgodnie z tradycją, przybrała charakter niezwykle uroczysty.

Po południu zabrał głos Gaitskell, który skrytykował rząd, w sposób zresztą umiarkowany, w związku z niektórymi zagadnieniami polityki wewnętrznej.

Domagał się on m. in. zwiększenia wysiłków dla zabezpieczenia kraju przed powodzią, uznał za niedostateczne kroki rządu w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i oświaty, a także transportu. Ogólne perspektywy gospodarki brytyjskiej przedstawił mowa w ciemnych barwach podkreślając szczególnie stałe pogarszanie się brytyjskiego bilansu płatniczego. W dziedzinie polityki zagranicznej Gaitskell poparł raz jeszcze idee utworzenia strefy ograniczonych zbrojeń w Europie środkowej.

Pochwalając stanowisko brytyjskie w ONZ, które miało rzekomo „bronić tej organizacji przeciwko atakom radzieckim, szczególnie w związku ze sprawą Kongo” — Gaitskell domagał się, aby Wielka Brytania wszczęła kroki mające na celu przyjęcie Chin do ONZ.

Premier Macmillan przede wszystkim starał się wykazać osiągnięcia rządu w dziedzinie stabilizacji cen oraz zapewnienia pełnego zatrudnienia.

Przechodząc do zagadnień zagranicznych, Macmillan wyraził nadzieję, że wiosną odbędzie się spotkanie na najwyższym szczeblu.

Mówiąc o rozbrojeniu Macmillan mocno podkreślił, iż podstawą udziału Wielkiej Brytanii w dalszych rokowaniach na ten temat jest głębokie przekonanie, że ZSRR szczerze pragnie rozbrojenia. Premier broni następnie propozycji zachodnich w sprawie kontroli i inspekcji rozbrojenia.

Przechodząc do zagadnienia obrony, Macmillan stwierdził, że rząd będzie opierał swą politykę w tej dziedzinie na posiadaniu przez Wielką Brytanię możliwości rozporządzania nuklearną siłą odstraszającą, dopóki nie osiągnie się rozbrojenia. (PAP)

Łodzie podwodne USA z atomowymi pociskami znajdą przystań w Anglii

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w dniu poświęconym pamięci zmarłych — 1 listopada — premier Macmillan oznajmił Izbie Gmin, że rząd brytyjski zgodził się udzielić „chronionej przystani” amerykańskim łodziom atomowym, uzbrojonym w atomowe śmiertelne pociski „Polaris”. Od lutego przyszłego roku amerykańskie łodzie podwodne „odbywające normalne patroly w okresie pokoju” przybijają do zatoki na rzece Clyde, (w Szkocji) gdzie zakotwiczone będą statek, stanowiący ich bazę zaopatrzeniową.
PAP

Wiadomości krótke

Gondzik i Żywczyk

W Lipsku zakończył się między narodowy turniej zapasniczy o Memoriał Wernera Seelenbindera. Z Polaków najlepiej spisali się Gondzik i Żywczyk, zajmując pierwsze miejsca w swoich kategoriach.

Finał w siatkówce

W Brazylii zakończone zostały eliminacje mistrzostw świata w siatkówce kobiet i mężczyzn. Do finałów zakwalifikowało się sześć zespołów kobiecych — Japonia, Polska, Brazylia, USA, Związek Radziecki i Czechosłowacja oraz 10 drużyn męskich — Brazylia, Wenezuela, Związek Radziecki, Japonia, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Polska, Francja i USA.

Ostatni dzień eliminacji przyniósł polskiemu drużynom porażki. Siatkarki przegrały z zespołem Japonii 0:3 (12:15, 8:15, 11:15). Japonki są prawdziwą rewelacją tegorocznych mistrzostw.

Pięknym pojedynkiem stoczyli w Belo Horizonte siatkarze Polski i Rumunii. Zwyciężyli reprezentanci Rumunii 4:1 (15:11, 15:9, 11:15, 15:9).

Porażka szachistów

W kolejnym spotkaniu na olimpiadzie szachowej w Lipsku reprezentanci Polski przegrali z drużyną Szwecji 1,5:2,5. Plater przegrał z Lundinem, Sliwa pokonał Sahlberga, Tarnawski zremisował z Nilssonem, a Filipowicz został pokonany przez Skoelda. Obecnie polska drużyna ma 7 pkt. i zajmuje 23 miejsce w tabeli.

Na pierwszym miejscu znajduje się Związek Radziecki — 12,5 pkt., przed USA 11,5 pkt., Argentyna, Jugosławia i NRF — po 8,5 pkt. oraz Czechosłowacja 7 pkt. (j)

Napracowali się...

Nadmierna troskliwość policjantów nowojorskich o „bezpieczeństwo” wybitnych osobistości, które przybyły na obecną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ — wyraziła się liczbą miliona godzin nadliczbowych i trzech milionów dolarów dodatkowej pensji. Dane te opublikowane zostały w Nowym Jorku, jak donosi korespondent Reutersa. (PAP)

Komunikat Totka

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totka-Lotek z dnia 30 października 1960 r. nie stwierdzono rozwiązań z 6 traf. i 5 traf. premii. Stwierdzono 74 rozwiązania z 5 traf. zwyk. — wygrane po ok. 26.928 zł, 5.274 rozwiązania z 4 traf. zwyk. — po ok. 377 zł oraz 105.726 rozwiązań z 3 traf. zwyk. — po ok. 25 zł.

W zakładach piłkarskich z dnia 30 października 1960 r. stwierdzono: 41 rozwiązań z 12 traf. — wygrane po ok. 1.945 zł, 670 rozwiązań z 11 traf. — wygrane po ok. 119 zł oraz 5.013 rozwiązań z 10 traf. — wygrane po ok. 16 zł. (PAP)



Krzyżacka ręka i obosieczny miecz

Kancelarz Adenauer wypowiedział się w poniedziałek za oddaniem wojskom NATO broni atomowej. Adenauer uważa, iż NATO musi mieć „własną atomową broń odstraszającą”.

W bońskich kołach dziennikarskich zwrócono uwagę na szybkie i pełne poparcie, udzielone przez Adenauera amerykańskiemu planowi przeksztalcenia NATO w tak zwaną „czwartą siłę atomową”. „Sueddeutsche Zeitung” podkreśla, że w wypadku przyjęcia planu amerykańskiego „NRF udaloby się położyć rękę na rękojeści miecza atomowego...”. (PAP)

Pamiętamy!

Sędzia urzęduje w NRF... (2)

„To prawo karne odpowiada stanowisku prawnemu Polaków w państwie; ma ono wyłącznie zastosowanie w stosunku do Polaków i Żydów(...) których położenie w wielkoniemieckiej Rzeszy jest zupełnie wyjątkowe (einmalig und einzig), co zarówno Polacy, jak i Żydzi powinni przypisać tylko sobie i swojemu zachowaniu”. Sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości dr Freisler w przemówieniu dot. wprowadzenia nowego prawa (Ostdeutscher Beobachter z dn. 20. XII. 1941 r.).

Dokumenty oskarżają:

Znak akt: Sd Ks 175/42
(11 D 39)

Obywatelka polska **AGNIESZKA DRZEWIECKA** zam. w Poznaniu ul. Łukowa 8-4, pomocnica domowa, ur. 23 grudnia 1901 r. w Świerczynie pow. Leszno oskarżona została o manifestowanie nieprzyjaznych uczuć w stosunku do Niemców.

Tło sprawy: Agnieszka Drzewiecka zatrudniona była w Poznaniu w dwóch rodzinach niemieckich w charakterze pomocnicy domowej. Traktowana w sposób nieludzki i nie wytrzymując więcej nerwowo, odważyła się skierować kilka uwag podniesionym głosem do swoich pracodawców.

Sąd specjalny pod przewodnictwem Landgerichtsrata dr. Huckenbreucha skazał Agnieszkę Drzewiecką na karę śmierci: „za wyjątkowo nienawistne i bezcelne wypowiedzi w stosunku do Niemców”.

UZASADNIENIE WYROKU

„Z uwagi na przestępstwa, jedynie kara śmierci może stanowić pełne zadośćuczynienie (...) W zasadzie, każdy z Polaków, który podnosi rękę na Niemca, winien zapłacić za to życiem (...) Prostactwo i nienawistne w stosunku do Niemców wypowiedzi wskazują na to, że oskarżona jest fanatyczną Polką (...) W interesie bezwzględnej dyscypliny wymaganej od osób o przynależności polskiej oraz w interesie utrzymania niemieckiego autorytetu w Reichsgau Wartheland jest konieczne, aby tego rodzaju elementy, które przysparzają Niemcom jedynie niebezpieczeństwo i kłopot — jak najsurowiej karać (...) Oskarżona należy więc skazać na karę śmierci w celu ostrzeżenia i odstraszania wszystkich Polaków.”

Wyrok śmierci na Agnieszce Drzewieckiej został wykonany.

*

Znak akt: 5d 5 Kls 18/43
poV

Obywatel polski **JAN WAYMANN** z zawodu kierowca parowozu, zam. w Śmiglu, ur. 7 grudnia 1901 w Bukowcu pow. Grodzisk oskarżony został o pobicie Volksdeutscha.

Tło sprawy: W początkach września 1939 r. pewna ilość internowanych przez władze polskie Volksdeutsche została oddana pod straż obywateli polskim, wśród których znajdował się również Jan Waymann. Ten ostatni przyznał się, że dwukrotnie uderzył w twarz Volksdeutscha Muellera.

Sąd specjalny pod przewodnictwem Landgerichtsdirektora dr. Boemmelsa skazał Jana Waymanna na

karę śmierci „za uszkodzenie ciała przy użyciu siły”.

UZASADNIENIE WYROKU

„Oskarżony Jan Waymann na skutek niebezpiecznego uszkodzenia ciała Volksdeutscha Muellera uznany został winnym i stosownie do tego należy go ukarać (...) W rachubę wchodzi wyłącznie kara śmierci, na którą w następstwie oskarżony został skazany”.

Wyrok śmierci na Janie Waymannie wykonany został w dniu 16 grudnia 1943 r.

*

Dr. Huckenbreuch pełnił w okresie okupacji hitlerowskiej funkcję Landgerichtsrata przy sądzie specjalnym w Oberlandgerichte w Saarbrücken (NRF).

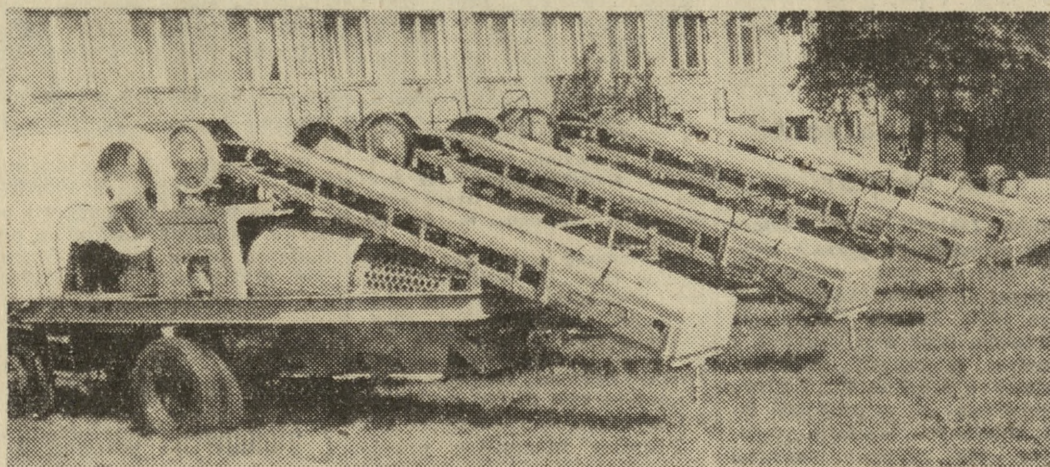
Dr. Boemmels pełnił w okresie okupacji hitlerowskiej funkcję Landgerichtsdirektora przy sądzie specjalnym w Poznaniu. Obecnie zajmuje stanowisko przewodniczącego wydziału (Senatspräsident) w Oberlandgerichte w Saarbrücken (NRF).

Obydwaj rzecznicy hitlerowsko-adenauerowskiej „SPRAWIEDLIWOŚCI” zostali zde-maskowani przez działający w NRD Komitet Jedności Niemiec.

Polskie maszyny dla Kuby

Na zamówienie rządu kubańskiego Bydgoskie Zakłady Budowy Maszyn wykonują serię maszyn do budowy dróg. Są to młyny do rozdrabniania kamieni o napędzie spalinowym ustawione na przyczepach samochodowych. Na zdjęciu: Gotowe maszyny na terenie zakładów.

CAF — fot. Gill



Nikom nie wolno pozbawiać Kuby praw niezawisłego państwa

Wiceminister Winiewicz popiera skargę Kuby w ONZ

W Nowym Jorku rozpoczęło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ. Po przyjęciu przez aklamację rezolucji wzywającej Austrię i Włochy do wznowienia rokowań w sprawie Górnej Adygi oraz zalecenia Komisji Ogólnej, aby do porządku obrad obecnej sesji włączyć sprawę Omanu, przystąpiono do dyskusji nad skargą rządu Kuby przeciwko agresywnym planom USA wobec tego kraju.

Pierwszy przemawiał w tej sprawie delegat Kuby, minister spraw zagranicznych Raul Roa. Podkreślił on między innymi, że agresywne poczynania USA stwarzają groźbę dla bezpieczeństwa i pokoju na świecie. Roa omówił również ostatnie agresywne posunięcia Waszyngtonu wymierzone przeciwko Kubie, jak wprowadzenie embarga na handel z Kubą oraz demonstracyjnie lądowanie 1450 marynarzy amerykańskich w bazie Guantanamo na Kubie. Zaapelował on do Zgromadzenia o podjęcie kroków mających na celu zapobieżenie ewentualnej agresji na Kubę.

Po przedstawicielu Kuby zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, który poparł stanowisko Raula Roa.

Wiceminister Winiewicz oświadczył m. in., że od pierwszej chwili swego istnienia, rewolucyjny rząd Kuby pragnął ułożyć stosunki ze Stanami Zjednoczonymi na właściwej bazie, to jest na bazie równości i wzajemnych korzyści, która jako jedyna jest do przyjęcia w stosunkach między równymi i suwerennymi państwami. Rząd ten nie spotkał się jednak ze zrozumieniem i z życzliwym przyjęciem swego silniejszego sąsiada. Za miast wzajemnych rozmów i negocjacji doszło do sytuacji, która zmusiła rząd Kuby do wniesienia skargi do Rady Bezpieczeństwa, a obecnie do Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Rada Bezpieczeństwa nie udzieliła Kubie praktycznie żadnej pomocy. Podobny rezultat przyniosła Kubie konferencja organizacji państw amerykańskich, która odbyła się w sierpniu w San Jose. W międzyczasie akty nacisku przeciwko Kubie nie ustały. Wręcz przeciwnie, wzmożyły się one znacząco. Sprawa aktywnej interwencji USA w wewnętrzne sprawy Kuby stała się jednym z czołowych tematów w kampanii przedwyborczej USA.

Wobec Kuby użyto również bardzo silnej presji ekonomicznej. Nie cofnięto się przed żadnym środkiem, który mógłby ją zalać gospodarczo. Trudno te posunięcia ocenić inaczej niż jako agresję gospodarczą, zagrażającą suwerenności i bezpieczeństwu państwa — członka ONZ.

Revolucja kubańska nie jest zwrócona przeciwko narodowi amerykańskiemu. Walczy ona tylko i jedynie o dobro narodu kubańskiego. Nikt nie może odmówić tego prawa niezawisłemu narodowi.

Delegacja polska wypowiada się więc za rozpatrzeniem skargi Kuby na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ, gdyż taka decyzja pozwoli na rozpoczęcie dyskusji bez zbyt wielkiej zwłoki i podkreśli wagę sprawy.

Karta NZ mówi o równych prawach krajów „wielkich i małych. Mała Kuba czuje się zagrożona ze strony swego wielkiego sąsiada. Głos jej powinien być wysłuchany uważnie i pilnie — powiedział na zakończenie swego przemówienia wiceminister Winiewicz.

Po przedstawicielu Polski przemawiali jeszcze delegaci Rumunii,

Albanii i Czechosłowacji, którzy również poparli stanowisko delegacji kubańskiej. (PAP)

Witold Małcużyński przybył do Polski

1 bm. znakomity pianista Witold Małcużyński po raz czwarty już w okresie powojennym przybył do Polski. Jego obecne tournée artystyczne po naszym kraju obejmie w okresie od 2 do 28 listopada br. 16 koncertów i recitali w 11 miastach Polski, w tym po raz pierwszy w Zakopanem i Elblągu.

Występy w kraju Małcużyński zainauguruje dziś recitalem fortepianowym w Zakopanem dla przebywającej na kuracji młodzieży akademickiej w sanatorium przeciwgruźliczym. Małcużyński będzie koncertował również w Poznaniu.

PAP

Młodzież po „powszechniaku” może łatwo zdobyć zawód

208 szkół przysposobienia istnieje w kraju

Na terenie kraju pracuje obecnie 208 szkół przysposobienia zawodowego, do których uczęszcza ok. 12 tys. uczniów. Szkoły te przeznaczane są dla absolwentów klas siódmych, nie kontynuujących nauki w szkołach średnich i mają za zadanie zapewnienie dwuletniej luki, jaka powstaje między ukończeniem przez młodzież szkoły podstawowej, a dopuszczalnym wiekiem przystąpienia do pracy.

W związku z dużym zainteresowaniem szkołami przysposobienia zawodowego, kuratoria uruchomiły w br. 85 nowych szkół z ok. 106 oddziałami.

Tylko 1 dzień...

...dzieli nas od ukazania się drugiego już poznańskiego wydania „Sztandaru Młodych”. Oprócz różnych aktualnych i historycznych ciekawostek, dotyczących naszego miasta, młodzi poznaniacy ostarowianie i mieszkańcy innych miast dowiedzą się, w których lokalach i kiedy odbędą się dalsze podwieczorki taneczne organizowane dotąd z inicjatywą „Sztandaru” w dwóch poznańskich kawiarniach: „Magnolii” i „Savoyu”. Mieszkańców miast powiatowych zainteresuje też nowa pożyteczna akcja „SM-Poznań”.

Pierwszy numer „Polish Western Affairs”

W połowie października ukazał się pierwszy numer obcojęzycznego czasopisma naukowego (polonistycznego), pt. „Polish Western Affairs” (Polskie Problemy Zachodnie). Z przedmowy redakcyjnej dowiadujemy się, że adresem tego czasopisma są środowiska naukowe i opinia publiczna na Zachodzie. Celem pisma jest zapoznanie tych adresatów z wynikami badań polskich instytutów naukowych zajmujących się zlozoną problematyką ziem zachodnich. Redakcja zapowiada również, że będzie podejmować polemikę z poglądami zachodniemieckich rewizjonistów.

Na czole pierwszego numeru czasopisma wysuwają się cztery artykuły: historyczny — prof. A. Gieysztora o pojawieniu się państwa polskiego w Europie w X w., syntetyczny artykuł dr. J. Ziolkowskiego o ekonomicznym rozwoju ziem zachodnich, zbiorowy artykuł polemizujący z obszerną (przeszło 1000 stron druku) pracą rewizjonistyczną, wydaną w 1959 r. przez austriackiego „Goettinger Arbeitskreises” oraz artykuł mgr. R. Staniewicza, przedstawiający polski punkt widzenia na sprawę tzw. w kolumny niemieckiej (na de książkę holenderskiego uczonego de Jonga).

W obszernym dziale recenzji zwraca uwagę opublikowany list otwarty amerykańskiego prof. W. Wagnera z Uniwersytetu Notre Dame w Indianie, polemizujący z poglądami członka Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych — C. Reece’a, który wystawił się antypolskim przemówieniem skierowanym przeciw granicy na Odrze i Nysie.

Redakcja czasopisma mieści się w poznańskim Instytucie Zachodnim, który jest również wydawcą czasopisma. Nowe obcojęzyczne czasopismo jest niewątpliwym osiągnięciem poznańskiego ośrodka naukowego.

PAP

JÓZEF HEN

kwiecień (2)

Stał wyprostowany i patrzył mi w oczy. Chciał wyczytać z mojej twarzy, jakie to na mnie zrobiło wrażenie. Drżały mu te jego wyblakłe wargi, oczy lśniły podejrzanym. Opuściłem wzrok. Jurek. Oglądałem noski swoich butów. Długo nie wytrzymaję.

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

— Słyszałem. Przez kogo?

— Przez swojego dowódcę. Przez podpułkownika Czaprana.

— No to co? — spytałem.

— Przyszedłem do pana jako do prokuratora dywizji.

Chwilę milczałem. Jurek. Powiniennem zabrać się do roboty, sprawa się do tego nadaje. Czoił za oknem grzechotały. Powiedziałem możliwie oschle:

— Zostałem spoliczkowany — usłyszałem drżący głos tamtego.

Jurek. Jurek. Opanowałem się i mruknąłem:

Droga do przyjaźni

Warszawa, Świętokrzyska 18

— Na 8000 osób — 16 znaczków, to znaczy jeden znaczek na 500 osób.

— Ach, to drobiazg! — Kierownik Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie, dyrektor Wolfgang Bendix, macha lekceważąco ręką. — To się przecież wszędzie zdarza. Czego to kolekcjoner nie zrobi, żeby skompletować serię. Najważniejsze wszakże to, że nasza wystawa filatelistyczna cieszy się dużym powodzeniem. Była już w 4 miejscowościach i obejrzało ją 8 tys. osób. A te 16 znaczków, które z plansz przeszły do prywatnych zbiorów? No cóż, uzupełnimy braki i tablice zamiast celofanem na kryjemy szklanymi płytami.

Na nie wieje szczyrych czy żyletka — szkła nie ugryzą. Teraz już bez diamentu ani rusz.

— Mam bibliotekę — informuje już dalej dyr. Bendix — liczącą 2800 tomów sporo bele trystyki, najwięcej jednak książki naukowej i technicznej. W naszej czytelni wykładamy 150 dzienników i czasopism, między nimi pisma literackie i kulturalne, popularne ilustracje, głównie jednak techniczne. Przez czytelnię codziennie przewija się kilkadziesiąt osób wśród nich wielu studentów, fachowców i naukowców, którzy doskonale już się orientują, kiedy przychodzą „ich” pi-

smu. Szczególną popularnością cieszą się czasopisma poświęcone radiu i telewizji, fotografii, filatelistyce, meblarstwu, urządzaniu wnętrz, architektu- rze, modzie...

— Panie Dyrektorze, czy z żurnali mój goście, a ściślej mówiąc panie wydzierają wzory sukienek z gatunku „ta albo żadna”?

— Ooo! — pada dyplomatyczna odpowiedź — żurnale dostajemy w kilku egzemplarzach...

W ślicznie urządzonej czytelni jest ciepło i przytulnie. Przy stolikach kilkanaście osób pograżonych w lekturze. Niektórzy co chwile pilnie coś notują w brulionach — to pewno ci fachowcy od meblarstwa, architektury i kultury wnętrz.

Ostatnio Ośrodek rozpoczął także wysyłkową obsługę czytelników z prowincji, którym na życzenie wypożycza wskazane książki.

— Dostajemy coraz więcej listów — dyr. Bendix śmieje się zadowolony. — Dotąd społeczeństwo polskie nie właściwie o nas nie wiedziało. Teraz jednak w związku z naszą akcją odczytowa...

A więc imprezy publiczne. Jest w Ośrodku salka, nieduża co prawda, lecz pojemna jak warszawski tramwaj i często tak samo zapelniona. Od poniedziałku do piątku codziennie odbywa się w niej jakaś impreza. Tutaj wyświetla się najnowsze filmy „DEFY”. Dla tych, którzy języka niemieckiego nie znają, założono 42 pary słuchawek, przez które odbierać można tłumaczenie dialogów.

W tejże salce odbywają się także koncerty i różnego rodzaju imprezy z udziałem najwybitniejszych artystów NRD.

W salce Ośrodka spotykają się z polską publicznością niemieccy pisarze. Był między nimi autor głośnej w Polsce powieści „Nadzy wśród wilków” — Bruno Apitz. Czytał fragmenty swoich utworów ro botnik P. K. Schroeder — obdarzony dużym samorodnym talentem.

O.J. niedawna Ośrodek rozszerzył swoją akcję imprezową na cały kraj, współpracując w tym względzie z Ogólnopolskim Komitetem Frontu Jedności Narodu, TRZZ, ZMS, ZSP, ZMW, z ośrodkami propagandy komitetów wojewódzkich partii, z domami kultury, klubami filmowymi, filatelistycznymi itp. W rezultacie Karl Wloch — naczelny redaktor gazety „Volksrecht” — przejechał po naszym kraju 2000 km, w Lublinie musiał w ciągu dnia wygłosić aż trzy prelekcje. W Kole publiczność nie chciała go po prostu wypuścić z sali. Heinz Dieter Schliebe z Naukowego Instytutu Historycznego w Berlinie prelekcję związaną z XI rocznicą NRD wygłosił najpierw w Warszawie, a potem w Opolu, Nysie, Oleśnie, Paczkowie i wielu innych miejscowościach.

Oprócz imprez popularnych ośrodek urządza również coś w rodzaju zamkniętych zebrań fachowców.

Ośrodek z imprezami tymi dociera teraz już i do małych miasteczek, a nawet wsi. Szczególną popularnością cieszą się wystawki fotograficzne, a ma ich 85. Ostatnio np. poznański okręg TRZZ wypożyczył 20 kompletów antyrewizjonistycznej wystawki „Bądźmy czujni!”

Do Ośrodka zwracają się różne organizacje z prośbą o pomoc np. w opracowaniu marszruty wycieczek do NRD, a także wiele prywatnych osób, które szukają np. źródła wych materiałów do prac naukowych, albo chcą się dowiedzieć, co warto zwiedzić w Weimarze. Niektóre instytucje interesują się ogrodnictwem, gospodarką mleczarską lub rentami w NRD. Domy kultury chcą wejść w porozumienie z podobnymi placówkami w NRD. Ośrodek wszystkich załatwia.

Zdarzają się jednak prośby i pytania ambarasujące. Niektórzy np. właściciele „Wartburgów” i „P-70” pytają, gdzie — u licha — dostać można części zapasowe. A pewien młody człowiek, który

był na ostatnich Targach Lipskich, zwrócił się z nader delikatną sprawą. Zgubił karteczkę z adresem i teraz z zaskłopotaniem pyta, czy Ośrodek nie mógłby mu pomóc w od- szukaniu młodej, szczupłej blondynki w wieku 22 lat. Mieszka w Lipsku, na imię ma Christine, a nazwisko z końcówką — brand.

Dyr. Bendix kiwa głową: — Zdaje się, że to bardzo poważna sprawa. Staramy się spełnić wszystkie życzenia naszych klientów, ale — niestety — są granice możliwości.

Takie właśnie granice możliwości osiągnęły kursy języka niemieckiego. Z 750 kandydatów można było przyjąć tylko 250. Listę zamknięto już w lipcu, a ciągle jeszcze zgłasza się codziennie co najmniej 20 osób.

Od roku Ośrodek prowadzi sklep. Księgarnia sprzedaje dużo słowników, encyklopedii, albumów fotograficznych i zwłaszcza słynnych albumów filatelistycznych, książek dla dzieci, naukowych, technicznych, globusy, nadto sporo bele trystyki i in. Do księgarni wpływa wiele zamówień z całego kraju. Sprzedaje się coraz więcej nut, w które Ośrodek zaopatruje wiele szkół muzycznych. Sensację wzbudziły ostatnio nuty dla niewidomych. W innym dziale sklepu nabyć można wyroby niemieckiej sztuki ludowej i rękodzieła.

Wreszcie dział, który niedawno już melomana doprowadził do skrajnego bankructwa: płyty. Rozrywkowe nagrania „Amigi” i — milez serce! — muzyka poważna w świetnych nagraniach „Eterni”: Bach, Beethoven, Haendel, Mozart... Niestety, płyta 30 cm kosztuje aż 105 zł.

Bardzo mi przykro — tłumaczy się dyr. Bendix — chętnie sprzedawalibyśmy je, ta- niej, lecz nie my ustalamy ceny. Nasze płyty są istotnie drogie, niemniej mamy stałych klientów nawet na głębokiej prowincji.

Dyr. Bendix uśmiecha się, śmieje się zresztą stale. Jest to chyba jeden z najbardziej zadowolonych ludzi, jakich znam.

— Mam tu ciężką pracę — mówi. — Ciężko nam w Ośrodku i zadania duże. Ale przyjemności daje ta praca bardzo wiele. Wzajemne poznanie się, wzajemne dzielenie się tym, co jest dla nas najcenniejsze — dorobkiem kulturalnym, to przecież najprostsza i najbardziej niezawodna droga do przyjaźni między narodami. Czy można sobie wyobrazić wdzierającą pracę?

Antoni Spandowski

Potrzeby wydawnicze naszego środowiska

„Poznań ma najwięcej do powiedzenia w zakresie ziem zachodnich i problematyki niemieckojęzycznej” — mówił na konferencji wydawniczej prof. dr M. Sezaniecki, zagajając ją w dniu 20 bm. z ramienia Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

Na sali obrad znaleźli się kierownicy wszystkich wydawnictw poznańskich, a więc Instytutu Zachodniego, Wydawnictwa Poznańskiego, Wydawnictwa Zachodniego oraz afiliowanych: Państwowego Wydawnictwa Naukowego i Stowarzyszenia „Pax” wreszcie przedstawiciele prasy, radia i telewizji i działacze społeczni.

Trzy główne sprawy wysu- nęły się na czoło w tematyce potrzeb ziem zachodnich i zagadnień niemieckich: co wydawać, jak dotrzeć i jak wychować czytelnika. Niełatwe to problemy i wymagające przestrzonnego ich zbadania. Nie tylko bowiem sam Poznań jest placówką wydawniczą z omawianym zakresem, lecz Warszawa, Kraków, Katowice, Wrocław i inne ośrodki naukowe. Szusnie więc Rada Naczelna TRZZ i Ministerstwo Kultury zainicjowało szereg analogicznych konferencji wydawniczych, aby skoordynować działalność różnych placówek edytorskich, wykreślić kierunki tematyczne i zapobiec dublowaniu tematów.

Konferencje były również potrzebne ze względu na naszą oszczędną gospodarkę papierem. Ograniczenia w tym zakresie zmuszają wszystkie wydawnictwa do rewizji swych planów. Jest to zadanie skomplikowane i bardzo trudne, dlatego istniejąca Komisja Koordynacyjna, działająca w kontakcie z Towarzystwem Rozwoju Ziem Zachodnich i Ministerstwem Kultury zmuszona jest podjąć się tej pracy.

Wiemy, że wiele wydawnictw nie dociera do właściwego odbiorcy nie tylko z winy „Domu Książki”, o którym się wiele mówiło, lecz z braku dla niej odpowiedniego rozgłosu w prasie i radio. Spora ich ilość przeznaczona jest dla wąskiego kręgu czytelników i ukazuje się w bardzo małych nakładach. Dobrze, że poznański „Dom Książki” zapowiedział na zebraniu uruchomienie własnej księgarni wysyłkowej na wzór warszawski. Przyczyni się to niewątpliwie do ożywienia propagandy książki.

Na konferencji podniosły się jak najbardziej słuszne głosy, że wydawnictwa w publikacjach swoich powinny w jak najszerszym zakresie włączyć edycję książek popularnych o ziemiach zachodnich i zagadnieniach niemieckich. Książek tych nigdy nie będzie za mało, jeżeli mają osiągnąć swój cel uświadamiania naszego społeczeństwa o znaczeniu ziem zachodnich dla narodu i o sprawach niemieckich.

Wśród tych książek pierwsze miejsce zająć muszą książ-

ki dla młodzieży. Dyskutanci, działacze społeczni, przywiązywali do tego bardzo wielką wagę. Z popularnymi książkami dla młodzieży wiąże się nierozdzielnie potrzeba odpowiedniej reformy podręczników szkolnych. „Młodzież nie może być kształcona bez należytej wiedzy o ziemiach zachodnich.

Obradom przewodniczył dyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr G. Labuda. Przebieg dyskusji wykazał, że konferencje takie, jak ta zainicjowana przez TRZZ, powinny być organizowane dla wysłuchania opinii czynników społecznego i politycznego części.

Franciszek Hryniewicz

ODZYSKAŁA

ILE ROWERÓW

Policja wiedeńska zarekwirowała ostatnio w jednym z komisów złoty zegarek i wiele innych kosztowności, które skradziono Sophii Loren w Londynie.

MUZEUM ZABAWEK

W starym zamku w Pul- tusku w woj. warszawskim utworzy się w najbliższym czasie muzeum zabawek, pochodzących ze wszystkich krajów świata i z różnych epok. Byłoby wskazane, aby z tymi eksponatami zapoznali się i nasi producenci dla wzbogacenia produkcji zabawek o nowe atrakcyjne dla dzieci wzory. (bro)



Brawo!

Uprzejmie zawiadamiam, że w dniu dzisiejszym wystawiam pismo do Komitetu Powiatowego Społecznego Funduszu Budowy Szkół w Jarocinie o przekazaniu — zrzeczenia się wszelkich praw, działki budowlanej Nr 65/12 w Chociczy przy drodze Nowe Miasto-Chocicza o powierzchni 1,313 m nabytej na mocy uchwały Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie z dnia 27. XI 1958 r. Nr 46/141, sporządzonego aktu notarialnego w dniu 17. IX. 1959 r. Nr. Rep. A. 2242/59. W państwowym Biurze Notarialnym w Jarocinie, oraz postanowieniem Sądu Powiatowego w Jarocinie z dnia 21. XII. 1959 r. Kw nr 2157, którym postanowiono wpisać mnie, Franciszka Janickiego, syna Jana i Władysławy do Działu II tom 2 jako właściciela do księgi wieczystej Nr 4491.

Na wspomnianą działkę budowlaną częściowo zostały wykonane fundamenty ca 30 m. Będąc stanu wolnego, nie doznając nikąd pomocy materialnej do dalszego kontynuowania prac budowlanych postanowiłem w myśl hasła: „1000 Szkół na Tysiąclecie naszego Państwa” przekazać na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Komunikując o powyższym, zwracam się z uprzejmą prośbą o zamieszczenie na łamach tak poczytnego pisma „Głos Wielkopolski” o powyższym fakcie, i o pójście innych obywateli w ślady urzeczywistnienia hasła budowy szkół.

Franciszek Janicki
Rogusko

A oto co pisze Społeczny Fundusz Budowy Szkół w Jarocinie:

„Powiatowy Komitet Koordynacyjny SFBS w Jarocinie stwierdza, że ob. Franciszek Janicki, mieszkaniec wsi Rogusko p-ta Nowe Miasto pow. Jarocin przesłał w dniu 13 bm. list polecony, w którym przekazuje działkę budowlaną nr 65/12 położoną w Chociczy na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół.

Powiatowy Komitet Koordynacyjny SFBS, przyjmując powyższą działkę pod warunkiem, że ob. Franciszek Janicki nie posiada spadkobierców.”

Red.: Za cenny dar na rzecz wielkiej akcji 1000 szkół dziękujemy w imieniu społeczeństwa i Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Sądymy, że Komitet w Jarocinie nie każe panu udawać, czy działka ma spadkobierców czy nie, a sam rzecz to sprawdzi.

Wpadła mi ostatnio do ręki, zresztą przypadkowo, pewna książka, będąca wynikiem mozolnej i wytrwałej pracy. Autor jej podjął się pożytecznego dzieła, które ma niemałe znaczenie dla udokumentowania polskości Mazur. Książka ta, to druga część „Słownika nazw miejscowych okręgu mazurskiego”. Znajdujemy w niej nazwy niemieckie i polskie, ludowe i historyczne, gwarowe wreszcie, i nazwy urzędowo ustalone po wojnie przez władze.

Autorem tej pożytecznej i pouczającej książki (wydanej nota bene przez PTPN w Poznaniu) jest zamieszkujący w Szczytnie Gustaw Leyding. „Słownik nazw miejscowych okręgu mazurskiego” powstał w wyniku benedyktynskich dociekań i trudnych badań terenowych. Przedsięwzięcie to zapoczątkował Leyding już w r. 1923. Na pozór wydawać się może, iż dzieło to nie ma większego znaczenia dla współczesności. Wszak o polskości tych ziem — jak twierdzą niektórzy — najlepiej świadczą nasze dzisiejsze dokonania. Na pozór, bo argumenty historyczne nie są i być nie mogą bez znaczenia.

Praca Leydinga utrwała przed zapomnieniem te nazwy historyczne i ludowe, występujące zarówno w miejscowej tradycji i zapisane w dokumentach historycznych, jak i nazwy urzędowo ustalone. Nie jest to bez znaczenia, gdyż, jak świadczy wiele faktów w dziedzinie zmian nazw, szczególnie miejscowości, panuje u nas karygodna anarchia i samowola. I to nie tylko na terenie, którym zajmuje

się książka Leydinga. Ale i tam również.

Przed kilkoma tygodniami prasę polską obiegła wiadomość, że ludność wsi o nazwie Pupy wystąpiła do władz o zmianę nazwy tej miejscowości na Pszchowo. Władze wojewódzkie w Olsztynie załatwiły sprawę krakowskim targiem. Zatwierdziły po prostu dla byłej wsi Pupy bardziej dostojne imię: Jurandowo. Mało tego; przy okazji nie omieszkało przechrzcić również bodajże nazwy przysiółka Pupki, Pupskiej Strugi i Jeziora Pupskiego. Decyzja ta wykreśliła więc za jednym zamachem kilka ludowych nazw mazurskich.

Zdaje sobie sprawę z tego, że śmieśnie to brzmi, gdy na pytanie: gdzie mieszka? — pada odpowiedź: w Pupach... Ale przemianowanie Jeziora Pupskiego to już nie innego jak zbytnia nadgorliwość. Wszak nieczęsto pada pytanie: gdzie tożysz rybę? I również rzadko słyszymy odpowiedź: w Pupskim Jeziorze! Zresztą czyż może to mieć większe znaczenie, jeśli tylko rybki biorą? Widać jednak niektórzy myślą inaczej...

Zresztą przykład z Pupami to nie przykład jedyny. W różnych rejonach kraju mnożą się podobne fakty. Stare, ludowe lub nawet histo-

ryczne nazwy ulic — znikają jedna po drugiej, a na ich miejsce pojawiają się nazwy ulic o banalnym brzmieniu. W niedalekim od Poznania mieście Koninie istniało kiedyś przedmieście o pięknej i starej nazwie Utrata. Któż dzisiaj pamięta ową nazwę? Kilkudziesięciu leciwych obywateli — i to wszystkich! Dziś mówi się o tym fragmencie miasta: ulica Kościuszki. Tamże były jeszcze przed wojną ulica Gwoździarska i Garnarski Rynek. Ale to tylko miłe sercu wspomnienia; nie więcej. W starym ludowym i historycznym nazewnictwie wsi, dzielnic, ulic i obiektów fizjograficznych — każdy prawie dzień dokonuje nowych spustoszeń.

Toż i w Poznaniu od czasu do czasu wybuchają na tym tle burze. Podnosi się na przestrzeni lat ostatnich trzęsące głosy przeciw przemianowaniu. Ale czyż możemy być pewni co przyniesie przyszłość? Któż to może wiedzieć na przykład, czy taki Ostrów Tumski, w ramach i dla uczczenia Tysiąclecia, nie zostanie przemianowany na Wyspę Mieszka I? Przesadzam, oczywiście, przesadzam — korzystając z przywileju felietonisty. Ale rzeczywistość zbyt wiele nasstręcza podobnych paradoksów. Celowo nie wywlekam poznańskich

przykładów. Czytelnicy znają je sami i, sądząc, przypomną w listach do redakcji. Zresztą, gdy chodzi o teren miejski to jeszcze pół biedy. Gorzej natomiast może się dzieć na wsiach.

Z różnych stron kraju dobiegają ostatnio niewesołe wieści o zmianach nazw wsi. Oto na przykład tygodnik „Polityka” zaalarmował listem swego czytelnika o paradoksalnych przykładach z terenu województwa rzeszowskiego. W szeregu wsi, podniesionych ostatnio do rangi osiedli, miejscowe rady wprowadzają na wzór miejski nazwy ulic dla poszczególnych części wsi, czy przysiółków. W jakiejś „niedomieszcinie” tradycyjny Wygoniek przechrzczono więc na ulicę Zieloną, a w innej wieś Błoto na ulicę Żeromskiego, a Kleszczyn na Langiewiczza. W grodzie Skarżysko-Kamienna urodził się ojcom miasta w głowach zaiste genialny pomysł: przemianowali piękną, znaną i starą nazwę Pode Młynkiem na... ulicę Piękną!

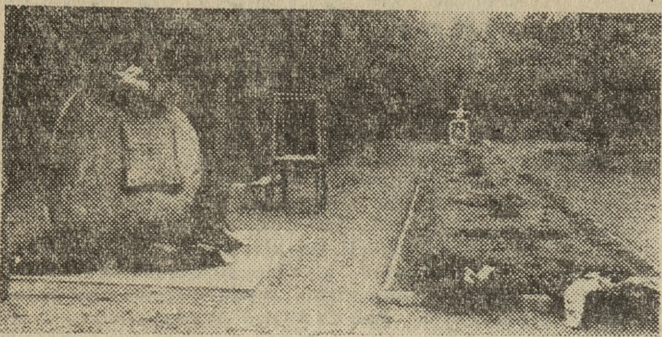
Oto kilka kwiatków aż nadto wymownych. Tak jest gdzie indziej. A u nas? Czy przypadkiem nie dzieje się podobnie? Miejmy nadzieję, że jest inaczej. Z tego chociażby względu, że w Wielkopolsce zakorzenione jest tradycyjne poczucie prawa. A decyzje o zmianie nazw wsi może podejmować jedynie Komisja Ustalania Nazw przy Radzie Ministrów. Miejmy nadzieję... I nie zapominajmy jednocześnie o tym, by tropić i r... cznie demaskować podobne fakty!

Stanisław Kamiński

CASUS PUPY

0 anarchii w nazewnictwie

Tym, którzy odeszli



Dawno nie ma ich wśród nas, ale nadal żyją w naszej pamięci. Im składaliśmy hołd i dowody pamięci wieczoraj, w tradycyjny Dzień Zmarłych, tylko im poświęcony. I tym najbliższym — matkom, ojcom, siostram, braciom, żonom, dzieciom, i tym, którzy życie swe kładli w ofierze, byśmy dzisiaj mogli żyć, pracować, budować lepsze jutro, byśmy żyli wolni.

Składaliśmy wieczoraj, w pierwszelistopadowe święto, hołd i dowody pamięci bohaterom obu wojen światowych, naszym i obcym żołnierzom, głównie tym z szeregów niezwykłej Armii Radzieckiej, zapałiliśmy znicze na grobach wielkopolskich powstańców, na mogiłach umęczonych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych składaliśmy wieniec tym, którzy zginęli w walce z siłami wrogimi nam w owe ciężkie lata powojenne.

Poznańskie cmentarze. Jakże zmienił ich wygląd listopadowy, święteczny wieczór. Wszędzie płonące świece, świeże kwiaty i wieniec. Nad każdym — łuna światła, symbol tradycji i hołdu, pamięci i żalu po najbliższych, którzy odeszli z naszego grona...

Od wczesnych godzin rannych ciągnęły na cmentarz nieprzebrane tłumy ludzi. Pełne tramwaje, zatłoczone autobusy, jakich sporo uruchomiono dodatkowo MPK. Trzeba tu przypomnieć, że tym razem komunikacja miejska zdała egzamin. A na cmentarzach — szczególnie na Główniej i na Juniko wie — nieustanna wędrówka tych, którzy przybyli złożyć dowody pamięci o swych najbliższych.

Organizacje społeczne złożyły hołd poległym i po mordowanym w okresie II wojny światowej. Przed południem delegacje ZBoWiD, Zarządu Okręgu i zarządów dzielnicowych tej organizacji, złożyły wieniec u stóp pomnika Bohaterów na Cytadeli, przed Domem Żołnierza, na Forcie VII i przed tablicą pamiątkową przy ul. Ratajczaka, gdzie w 1918 roku padł pierwszy powstaniec Wielkopolski.

Również w Żabikowie, na miejscu dawnego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Zarząd Powiatowy ZBoWiD zorganizował specjalną uroczystość żałobną. Pod pomnikiem ofiar faszyzmu zebrały się delegacje zakładów pracy i instytucji złożyły wieniec. Pamięć zamordowanych przez hitlerowców więźniów uczczono minutą ciszy...

Jest na Wzgórzu Wojciecha taki cmentarz, który można by porównać do warszawskich Powązek. To cmentarz Zasłużonych. Głównie tych, którzy ponieśli szczególne zasługi w tworzeniu naszej kultury. Tu znajdują się właśnie nagrobki twórcy „Przechadzki po mieście” — Marcjalego Mottego, Antoniego Wujkowskiego, autora pierwszych artykułów o naszym słynnym pianinie Fr. Chopinie, historyka — Józefa Łukaszczyka, Władysława Marcinowskiego i szeregu innych, nie wylaczając powstańców z okresu Kościuszkowskiego. Im to dowody pamięci złożyło w imieniu społeczeństwa Towarzystwo Miłośników m. Poznania. W

godzinach popołudniowych członkowie Zarządu złożyli symbolicznie wieniec na grobach M. Mottego i J. Łukaszczyka. Przed Dniem Zmarłych groby zostały uporządkowane przez harcerzy i odświętnie udekorowane.

W wielkim, mrocznym lesie koło Obrzycka (pow. Szamotuły) hitlerowcy mordowali Polaków, między innymi więźniów z Fortu VII w Poznaniu. W dwóch zbiorowych mogiłach spoczywają szczątki 1100 osób. Szczątki, — bo wiem wystraszeni zbliżającą się klęską okupacji jeszcze raz przed ucieczką trafili do kobylnickiego lasu, aby zatrzeć ślady zbrodni. Odgrzebane mogiły zlały żrącym kwasem. Niewiele to dało, bo pozostali przy życiu przypadkowi świadkowie zbrodni. Z ich zeznań wynika, że masowych grobów jest więcej. Dwa z nich łatwo odszukać: są to małe wśród gęstego lasu polanki, na których nie, nawet trawa nie rośnie. Wskazane miejsca będą wkrótce poddane badaniom. (em)

Zdjęcie pod tytułem przedstawia jedną z zbiorowych mogił w lesie kobylnickim koło Obrzycka, pochodzącą z października 1939 roku, w której spoczywa 700 zamordowanych mieszkańców Wielkopolski. I tym składano wieczoraj dowody pamięci i należy im hołd.

Fot. — K. Przychodźki

Słuszne racje dwóch fabryk

Około 7—8 ton różnorodnych słodczych wartości 400 tysięcy złotych, sprzedaje przeciętnie w miesiącu specjalistyczny sklep MHD z wyrobami „Wedla” przy ul. Paderewskiego. Był okres, w którym uzyskiwano w tym sklepie znacznie wyższe obroty, jednakże dyrekcja „Wedla” ograniczyła dostawy, bo zniechęciła się długimi, bezowocnymi staraniami o uzyskanie w Poznaniu większej placówki, i to w centrum miasta.

Reprezentacyjny punkt dla wyrobów „Wedla” byłby pożądanym z uwagi na duży okresami napływ gości zagranicznych. Niewątpliwie stanowiłby on reklamę dla zwiększenia eksportu i zdobycia nowych rynków zbytu. Z tych przyczyn samych względów pragną założyć w naszym mieście reprezentacyjny sklep Zakłady Przemysłu Cukierkowego „Wawel”, których wyroby zaliczane są również do rzędu najlepszych.

Co prawda dyrekcja MHD-Północ zapowiadała już od dawna przeniesienie sklepu „Wedla” do innych pomieszczeń w okolicy PDT, jednakże projekt ten nie został zrealizowany, rzekomo z powodu zbyt wysokich kosztów przebudowy i adaptacji lokali.

Przyznajemy, że należy uniknąć nadmiernych wydatków, ale można chyba znaleźć odpowiednio duży sklep dla „Wedla” o którego filię starają się już inne miasta. W tym miejscu możemy zapytać, jak ja w całej sprawie jest rola poznańskiego Wydziału Handlu?

Liczymy bowiem na jego większe zainteresowanie omawianym problemem. Zwracamy również uwagę, że przy Placu Wolności, Armii Czerwonej i 27 Grudnia istnieje sporo sklepów jednakowej branży, z których jeden (w drodze zamiany) można by przeznaczyć dla „Wedla” czy „Wawela”. (bl)

Oszczędzaj energię elektryczną — zwłaszcza w godzinach szczytu!

Problem dziecięcych wakacji...

Połowa małych poznaniaków bawiła na koloniach

Podczas tegorocznych wakacji wiele dzieci skorzystało z zorganizowanego odpoczynku letniego. Dziś o koloniach pozostały już tylko mniej lub więcej miłe wspomnienia. Na ogół jednak trzeba przyznać, że mali czasowicze nie mieli powodu do narzekania. Z wszystkich dotychczasowych — tegoroczną akcją letnią należy uważać za najbardziej udaną, ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych — dzieci, rodziców i organizatorów. Świadczy to, że sprawy kolonii przestały być traktowane marginesowo (zresztą nie po raz pierwszy), a znalazły się w kręgu najważniejszych zagadnień wychowawczych dla zapewnienia dzieciom racjonalnego i zdrowotnego odpoczynku.

Wyniki tak udanej akcji są zaskakujące, rzecz jasna, organizatorów. To oni właśnie nie żalowali ani trudów, ani pieniędzy, by uprzyjemnić dzieciom pobyt na koloniach. I nie tylko. Zakłady pracy wprowadziły wiele nowych, specjalistycznych form, które przyjęte zostały z entuzjazmem przez dzieci. Uwzględniono także w pewnym stopniu zainteresowania uczniów. Niektóre placówki specjalizowały się np. w krajoznawstwie, inne w wychowaniu fizycznym itd. Wszystkie natomiast zajęły się problematyką związaną z obchodem Tysiąclecia Państwa Polskiego. Dzięki temu rozbudziły się wśród dzieci zainteresowania krajem, jego przeszłością, historią, zabytkami, pięknem przyrody i kulturą.

Inspektorat Oświaty oraz 92 organizatorów przygotowało w tym roku różne formy czasów dla około 32 tysięcy dzieci i młodzieży w wieku od 7 — 18 lat. Z zorganizowanego odpoczynku skorzystało zatem 50 proc. ogólnej liczby dzieci. Sam Inspektorat zorganizował 24 kolonie dla 2.380 dzieci, 21 placówek czasów w mieście (3.000 uczestników) i 65 obozów wędrownych (1.120). W porównaniu z zeszłym rokiem kredyty na te cele zwiększono o prawie 1.500 tysięcy złotych. W sumie Inspektorat dysponował kwotą 4.500 tysięcy zł.

Z akcji letniej nie skorzystał jednak poważny procent

poznaniaków dzieci. Z przewidywanych obliczeń wynika, że około 16 tys. uczniów nie wyjechało w tym roku poza mury miasta. Dla nich Inspektorat wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej i ZHP, urządził małe formy czasów w trzech punktach Poznania. Objęły one w ciągu dwóch miesięcy około 400 dzieci.

Już dziś Inspektorat Oświaty myśli o przygotowaniu w przyszłym roku wszystkich szkół do organizacji różnych form odpoczynku. Od II kwartału 1961 rozpocznie się dyskusja kierowników szkół i przedstawicieli komitetów rodzicielskich nad znalezieniem jeszcze innych, nowych możliwości zapewnienia dzieciom zorganizowanych wakacji. Na razie trudno jeszcze przewidzieć jakie formy odpoczynku znajdą zastosowanie, ale należy przypuszczać, że w przyszłym roku znacznie mniej uczniów spędzi wakacje w domu. Sugeruje się bowiem, by każda szkoła we własnym zakresie pomyślała o zapew-

nieniu dzieciom należytych ferii.

To prawda, że każdego roku ilość małych czasowiczów wzrasta. Przybywa również organizatorów i zwiększają się kredyty na akcję letnią. W dalszym jednak ciągu brak miejsca na koloniach dla wszystkich dzieci. Dobrze zatem, że Inspektorat już za czasu czyni przygotowania, by w przyszłorocznej akcji letniej wzięło udział jak największe dzieci z naszego miasta.

Anna Siekierska

Harcerska poczta

BAWI I UCZY

Po pracowitym udziale w Zlocie Harcerstwa Wielkopolskiego, harcerski zespół Ziemi Chodzieskiej wystąpił ostatnio z okazji Miesiąca Oszczędności przed społeczeństwem swego miasta. Rodzice mogli zobaczyć jak to postępy poczynili młodociani artyści. Jak nas informuje kierownictwo zespołu, coraz więcej młodych przybywa w jego szeregi.

WIEJSKA OFENSYWA

W powiecie chodzieskim Komenda Hufca tworzy szereg nowych drużyn harcerskich na wsi. W najbliższym czasie spodziewane jest utworzenie drużyn w Łukowie, Rybielsku, Morawie, Czeszewie i Chojnie. Tak więc już w najbliższych dniach w szkołach tych pojawią się harcerskie mundury.

SŁUŻBA DZIECKU

Organizowane z okazji „Dni Piły” imprezy harcerskie cieszą się wielkim powodzeniem. Wystawiona ostatnio bajka dla najmłodszych ścigała do teatru w namiocie rzesze widzów. Z zainteresowaniem wysłuchiwała ona opowiadań „bohaterów” bajek. Harcerskie kino wyświetlało natomiast „poważne” filmy: „Koziołczek”, „Profesor Filutek” itp. Przed kinem tłok niesamowity. (jk)

INFORMUJEMY

Zarząd Wojewódzki Stow. Ateistów i Wolnomyślicieli w Poznaniu przeniósł swą siedzibę z ul. Kościuszkowskiej 78 na ul. Wodną 12, I ptr., tel. 507-70.

Zebrań Koła Pszczelarzy odbędzie się 6 bm. o godz. 15 w sali przy ul. Składowej 5. Inż. Kalinowski podzieli się spostrzeżeniami o pszczelarstwie w USA.

Zarząd Dzielnicy LPZ — Stare Miasto organizuje XIII Koncert Rozrywkowy, który tym razem odbędzie się dla żołnierzy SZPITALA WOJSKOWEGO 5. XI. br. o godz. 18.30. Na koncercie żołnierze otrzymają upominki ufundowane przez koła LPZ — Dzielnicy Stare Miasto. Zakłady pracy, które mogłyby jeszcze ufundować upominki dla chorych żołnierzy proszone są o składanie takowych w ZD. LPZ Stare Miasto, ul. Niezłomnych 1, pok. 2 lub bezpośrednio w Szpitalu Wojskowym.

Uwaga — Amatorskie Teatry Poezji!

Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Literatów Polskich organizują w r. 1960/61 wspólnie z zainteresowanymi instytucjami, stowarzyszeniami, społeczno-kulturalnymi i organizacjami masowymi I Ogólnopolski Festiwal Amatorskich Teatrów Poezji.

Założeniem konkursu jest zachęcenie miłośników poezji i recytacji artystycznej do kultywowania i doskonalenia tej formy zespołowej działalności artystycznej oraz dokonanie przeglądu i oceny wszystkich amatorskich teatrów poezji.

Repertuar zgłaszających się do udziału w Festiwalu Teatrów Poezji jest dowolny. Festiwal przebiega w dwóch etapach: eliminacje wojewódzkie w marcu 1961 r. oraz eliminacje centralne, które odbędą się w Koszalinie w dniach od 24 do 29 kwietnia 1961 r.

Na festiwalu centralnym przewidziane zostały za najlepsze osiągnięcia artystyczne wysokie nagrody pieniężne (od 2.000 do 15.000 zł).

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, ul. Armii Czerwonej 80/82 i Dział Informacyjno-Bibliograficzny przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Edw. Raczyńskiego, ul. Armii Czerwonej nr 65. (na)



Dla mieszkańców peryferii jesienna słońca staje się koszmarem. W niektórych dzielnicach miasta, chodniki i jezdnie, które nie doczekały się jeszcze pięt, asfaltu czy kostki — zamieniają się w bajora. Zresztą nie tylko na peryferiach. W centrum, przy ul. Golebkiej, kilkugodzinny deszcz zalewa całą, wąską ulicę. Przejeżdżanie nią jest wtedy niemożliwe, a pojazdy przejeżdżające tamte, do postrach dla przechodniów.

Na życzenie klienta sklepowi mają obowiązek sprzedawania każdej ilości wędlin. Takie zarządzanie obowiązkiem w wszystkich placówkach — dlatego ekspedientka w sklepie nr 128 ul. Kraszewskiego 3 nie miała racji, odmawiając sprzedaży klientce 20 kg kielbasy serdelowej. Poznańska Spółdzielnia Spożywców zawiadomiła nas, że sprzedawczyni otrzymała upomnienie.

Dobrze mają ci spośród korzystających z usług MPK, którym na końcówkach przystankach tramwajowych ustawiono poczekalnie jako osłone przed wiatrem i deszczem. Przy ul. Pszennej brak jednak takiego pomieszczenia, co naraża pasażerów na wychodzenie pod gołym niebem. Nie należy to do przyjemności, zwłaszcza gdy pada deszcz. Ustawienie poczekalni przy ul. Pszennej mieszkanicy z zadowoleniem. (an)

Najlepsza poznańska

W Warszawie podsumowano ostatnio wyniki współzawodnictwa wojewódzkiej Komisji Turystyki Pieszej PTTK za rok 1959. Po raz trzeci z rzędu porzecz za najlepsze wyniki przyznano Komisji przy Zarządzie Okręgu w Poznaniu. To zaszczytne wyróżnienie otrzymali nasi piesi turyści za największą liczbę organizowanych imprez, za ilość uczestników na rajdach i zlotach, znakowanie szlaków i pracę w kierunku turystycznego zagospodarowania terenu.

Jeszcze kilka liczb. Dzięki staraniom wymienionej Komisji w Wielkopolsce mamy obecnie 320 miejsc noclegowych dla turystów (10 ośrodków). Przed trzema laty nie było u nas ani jednego ośrodka, nie licząc „Domu Turysty” w Poznaniu, który podlegał wyodrębnionemu przedsiębiorstwu. Długość znakowanych już szlaków turystycznych wynosi w tej chwili 1237 km, wobec około 800 przed trzema laty. Dodajmy, że Komisja poznańska przyznaje rocznie ponad 1000 odznak Turystyki Pieszej. Na 350 Przewodników Turystyki Pieszej, w Poznańskim pracuje 69, z tej liczby 8 z uprawnieniami na cały kraj (na około 30 w Polsce). (c)

Ku czci wielkiego uczonego

W sali Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk odbyła się ostatnio uroczystość uczczenia pamięci zmarłego w 1955 r. prof. dr. Zygmunta Wojciechowskiego, założyciela Instytutu Zachodniego, prezesa PTPN i wybitnego historyka. Twórczość i działalność społeczną uczonego omówił z ramienia organizatora wieczoru tygodnika „Za i przeciw”, Janusz Makowski. Uwypuklił on wytrwałą i niezłomną walkę prof. Wojciechowskiego z fałszerstwami historyków zachodniomocnych w stosunku do naszych ziem zachodnich i podniósł wielki wkład zmarłego do zagadnień polsko-niemieckich.

Drugą część wieczoru wypełniła pogadanka plk. dypl. Jana Ciałowicza o działaniach wojennych we Francji i Anglii w II wojnie światowej i udziału na frontach zachodnich jednostek polskich. (fh)

Odpowiadamy

„Zet, Poznań”. — Cech Rzemiosł Włóknienniczych w Poznaniu zawiadomił nas, że tapczan Pana został naprawiony. (2388)

A. W., Rawicz. — Jeżeli list nie jest anonimowy, redakcja nasza odpowiada na wszelkie zadawane pytania. (2460)

Janina Wiczeorek, Aniela Wierska, Maria Maik. — Na pytania dotyczące art. „Kroliki lepsze od zajęcy” odpowiemy wkrótce.

Uczennica licealna. — Długość napalenia szereg firm w naszym mieście. Trudno byłoby w tej chwili wymienić wszystkie. Najlepiej zapytać koleżanki, które mają długopisy. (2564)

Fr. S., Międzybóże. — Sprawę Pani zajęliśmy się, o wyniku zawiadomimy. (2567)

40 premier 700 przedstawień

sztuk, a o ambicjach zespołu świadczą niektóre tytuły: „Lubow Jarowaja”, „Matka”, „Skradzione szczęście”, „Moralność Pani Dulskiej” i wiele, wiele innych.

Nie mało, bo 700 przedstawień dał zespół w czasie swego 15-lecia, dla pracowników HCP oraz w terenie — dla państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Można by zaryzykować twierdzenie, że dobrze uzupełniał pracę teatrów objazdo-

wych. Ukoronowaniem działalności zespołu było zajęcie w roku 1955 trzeciego miejsca w Ogólnopolskich Eliminacjach Amatorskich Zespołów Teatralnych. W tym czasie, w uznaniu trwałych zasług kierowniczki zespołu Benigny Skwarnickiej, odznaczono ją Brązowym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Związku Zawodowego Metalowców.

W sobotę, 29 października, odbyła się uroczystość 15-

lecia. Z rąk wiceprezydenta Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Stefana Marca zespół otrzymał Honorową Odznakę m. Poznania, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych wręczył dyplom uznania. Wielu członków odznaczono złotymi i srebrnymi odznakami ZZM. Do wszystkich życzeń, jakie napłynęły dla zespołu, redakcja „Głosu” dotacza swoje: dalszych osiągnięć, w tak potrzebnej dla rozwoju naszej kultury pracy amatorskich zespołów artystycznych. (jk)

Pracownicy poszukiwani

Pracowników w wieku do lat 35 z uregulowanym stosunkiem wojskowym, do wykonywania czynności manewrowych w obrębie węża poznańskiego przyjmie natychmiast P. K. P. Oddział Przewozów, Poznań, Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Przewozów Poznań, ul. Chudoby 10, pokój 105. Hotel zapewniony. K7546

5 brukarzy kwalifikowanych, 15 operatorów sprężarki ciężkiego, 10 malarzy oraz 10 robotników do robót drogowych — zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, Poznań, plac Wolności 14, I piętro pokój 104. K7568

1. st. inspektora finansowego na stanowisko rewidenta z wykształceniem wyższym ekonomicznym i praktyką w księgowości, uposażenie zasadnicze w granicach do 2.300,— zł; 2. st. dystryktora do wydziału taksówek z wykształceniem średnim technicznym (specjalność samochodowa) i praktyką w transporcie, uposażenie w granicach do 2.100,— zł; 3. 80 kierowców samochodowych z I lub II kat. prawa jazdy; 4. 100 konduktorów tramwajowych — wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej przyjmie do pracy zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu. Uwaga: kierowców i konduktorów przyjmujemy tylko z terenu miasta Poznania. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia M. P. K. w Poznaniu, ulica Gajowa 1a, pokój 15. K7613

Starszych księgowych z dłuższą praktyką, na stanowiska: kierownika sekcji księgowości kosztów ze znajomością rozliczania kosztów produkcji instalacji budowlanych i warsztatu mechanicznego oraz kierownika sekcji księgowości finansowej — przyjmie zaraz państwowe przedsiębiorstwo budowlane w Poznaniu. Wymagane minimum średnie wykształcenie. Oferty prosimy kierować do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K-7624.

Poważna instytucja handlowa w Poznaniu zaangażuje zaraz lub od 1. I. 1961 r. wysoko kwalifikowanych pracowników na stanowiska: kierownika działu i kierowników sekcji w branżach włókienniczej, odzieżowej, obuwniczej i galanterii włókienniczej. Kandydaci z odpowiednią praktyką, wykształceniem średnim lub wyższym złożą oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7638.

Technika włókiennictwa na stanowisko insp. produkcji zaangażujemy zaraz. Zgłoszenia do WZSP, Poznań, pl. Kolegiacki 17, pokój 218. K7642

Spółdzielnia Pracy Metal - Trakcja w Poznaniu, ul. Głogowska 99 zaangażuje zaraz 1 pracownika do transportu. Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Spółdzielni Pracy Metal-Trakcja, ul. Głogowska 99. 14150g

Radiotechników i radiomechaników o pełnych kwalifikacjach zatrudni natychmiast do pracy na stacjach łącz. Telewizyjny Ośrodek Nadawczy w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14180g.

Praca

Przyjmie czystą, uczciwą emerytkę, rencistkę znającą się na prowadzeniu gospodarstwa domowego. Warunki dobre. Orzeszkowej 9/11 m. 4a, tel. 642-76. 13650g

Pomoc domowa potrzebna do pracującego małżeństwa (dwoje dzieci). Zgłoszenia: Ratajczaka 49b m. 16, od godz. 16. 14253g

Ucznia stolarskiego przyjmie Przepióra, Dąbrowskiego 46 m. 6. 14087g

Zaopiekuję się dzieckiem w wieku przedszkolnym, u siebie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14112g.

Malarzy zaraz przyjmie zakład malarski, J. Urbański, ul. Źródła 10. 14148g

Szlietiera - polerownika solidnego pracownika przyjmie Niklowina, Poznań, Kramarska 17. 14154g

Ucznia powyżej 16 lat przyjmie Niklowina, Poznań, Kramarska 17. 14155g

Nauka

Tańców towarzyskich wyuczy. Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinowska 2, parter. 13557g

Kursy kierowców wszystkich kategorii organizuje TKWP w Poznaniu. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat, ul. Lampego 7, od 8-19 sobota od 8-18. 13923g

Udzielam lekcji z zakresu szkoły podstawowej i średniej mgr Skłarek, Żeylanda 2 m. 1, godz. 16-17. 14127g

Kto udzieli pomocy w nauce księgowości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14133g.

Kupno

Puch i pierze nowe i używane ptaćwa wodnego kupuje Firma „Polpium”. Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 9-15 w sobotę, od godz. 9-12. 12503g

Kupię 80 m. ogrodzenia (siatka, słupki, drut). Oferty z ceną składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14092g.

Dywan perski kupię. Podać cenę, rozmiar, gatunek. Oferty pisemne R-1514. PAR, Warszawa, Poznańska 38. K7662

ZAKŁAD PRZETWÓRCZY KAZERYN
w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 29

ZAKUPI

1 MIESZARKĘ ELEKTRYCZNĄ

do mieszania masy proszkowej o pojemn. 100 kg.

Uprasza się jednostki gospodarki uspołecznionej i przedsiębiorstwa prywatne do składania ofert z podaniem warunków dostawy do dnia 10. XI. 1960 r. pod adresem wyżej podanym. Zastrzegamy sobie swobodny wybór oferenta. K7644

OGŁOSZENIA DROBNE

Silnik elektryczny 6-8 kW kupię. Poznań, Dąbrowskiego 196a, telefon 442-94. 13900g

Maszynę do szycia używaną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14156g.

Elektropompę do obrabiania kupię. Knychala, Poznań, Staszica 21. 14098g

Kupię maszynę do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14123g.

Flektromagnetyczną płytę do szlifarki wzdłużnej kupię. Poznań, tel. 456-71. 14103g

Sprzedaż

Maszynę Overlock „Singer” sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13946g.

Czwartkowe Targi Samochodowe najlepszą formą kupna - sprzedaż używanych pojazdów. Autoinformator, Poznań, Obornicka 17 (Auto-Service). 14081g

Wózki dziecięce, nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca: Erzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 13791g

Proszę pamiętać, że wszelkie sprawy związane z kupnem, sprzedażą samochodów lub motocykli najlepiej załatwić w Pośrednictwie Sprzedaży pojazdów mechanicznych, Poznań, Nad Wierzbą 5, tel. 532-48, 13808g

Osie z kołami na 20-kach i 16-kach do pojazdów konnych dostarcza szybko Autometal, Poznań, Miła 17. 13966g

Sprzedam Jawa 175, Poznań Towarowa 39/43, waga do godz. 14. 14060g

Sprzedam maszynę krawiecką (Winogrady), ul. Słowiańska 83 m. 1. 14062g

Skuter „Tuła” 200 sprzedam. Poznań, Drzymały 7 m. 4. 14064g

Zamienię planino na telewizor z dużym ekranem. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14069g.

Sprzedam motocykl WFM. Włoszak, Poznań, Wojska Polskiego 60. 14078g

Sprzedam maszynę taśmową do drewna. Stan dobry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14083g.

Sprzedam tanio nasion cebuli włoskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14076g.

Parkiet debowy suchy, okazjnie sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14095g.

Snopowiązałkę ciągnikową oraz plug i brony do Zetora sprzedam stan dobry, cena przystępna Feliks Mazur, Szczepankowo, pow. Szamotuły. 14104g

Lokale

Zamiany mieszkań, sprzedaż wyłączonych i pokój meblowane załatwia sprawnie. Prywatne Koncesjonowane Biuro Handlowo-Usługowe Pośrednictwa Wszelkich Nieruchomości, Poznań, Czerwonej Armii 51, telefon 28-06, w podwórzu, przejście przez plac budowy. 14042g

Zamienię pokój samodzielny na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14077g.

Szukam lokalu na cichej ulicy, najchętniej Łaźny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14086g.

Dwóch panów, ewentualnie jeden, poszukują pilnie pokoju. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14088g.

Odstąpię udział Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. 1961 r. na 2 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14106g.

Zamienię 3 pokoje z przyłączeniem do komfortowej c.o., centrum Leszna na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14115g.

Zamienię pokój, kuchnię, wyłączone na 2 1/2 — 3 pokoje, komfort. Łazarz — Jężyce Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14116g.

Nieruchomości

Wielki wybór will, domków, parcel, gospodarstw poleca Biuro Handlowe, Kraszewskiego 9a. 13553g

Gospodarstwo 8 ha, budynki murowane, elektryfikowane, kryte dachówką, przy Wrześni, prywatnie, sprzedam z inwentarzem tanio 169 tys. zł. Spieszne zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22390g

5 ha ziemi buraczanej (stara własność) z budynkami blisko dworca na linii Jarocin — Ostrów sprzedam spiesznie za 150.000 zł. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22437g

Sprzedam dom 2-piętrowy z dużą, nową oficyną, 28 izb mieszkalnych w Bydgoszczy blisko dworca, cena 210.000 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14065g.

Najwięcej wygranych — największe szanse!

42.000 wygranych — 6.240.000 zł

Atrakcyjna główna wygrana

pół miliona zł

w każdej KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Przetargi — Komunikaty

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Wydział Finansowy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań, Stare Miasto, ul. Libelta 16/20 na podstawie art. 85 dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84 z 1947 r.) podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1960 r., o godz. 11, w Poznaniu, przy ulicy Sienkiewicza 8 (garaż) odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 1 samochodu osobowego marki „Warszawa”, oszacowanego na sumę 70.000 zł, należącego do Waligóry Tadeusza. Samochód można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 w miejscu wyżej wymienionym. K7663

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gorzowie Wlkp., ul. Obotrycka 6/7 — tel. nr 491 i 492, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie rozbudowy masarni w Gorzowie Wlkp., ul. Jerzego 41 oraz na wykończenie wnętrz sklepów w nowym budownictwie w Kostrzynie Odrz. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne pod w. w. adresem do dnia 10 listopada 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 10 listopada 1960 r. w biurze Spółdzielni — Sekcja Inwestycji, gdzie można otrzymać do wglądu kosztorysy na wymienione roboty. K7628

Stacja Hodowli Roślin Antoniny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie stolarki budowlanej (okna i drzwi) z materiału wykonawcy. Przetarg odbędzie się w dniu 8. XI. 1960 r., godz. 10 w biurze Stacji w Lesznie, ul. Mickiewicza, gdzie otrzymać można ślepe kosztorysy. Wypełnione kosztorysy składać należy w załakowanych kopertach w biurze Stacji (względnie przesłać pocztą) do dnia 7. XI. 1960 r., godz. 12. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K7664

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego, Poznań, ul. Grobla 15, ogłaszają przetarg ograniczony — na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Ford”, typ „2G8T”, cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg ustny odbędzie się dnia 17 listopada 1960 r., o godz. 10 w sali konferencyjnej Zakł. Gazownictwa Okr. Poznańskiego przy ul. Grobla 15, pok. 225. Wadium w wysokości 5.000 zł należy wpłacić w kasie Zakładów najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazd można oglądać codziennie w godz. 10-12 po uprzednim zgłoszeniu się w Ref. Upłynięcia, pokój 215. (Przetarg ogłoszony zostaje zgodnie z Zarządzeniem Min. Komunikacji nr 315 z dnia 1. VIII. 1960 r. Monitor Polski nr 66 z dnia 23. VIII. 1960 r.). K7626

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: w związku z ułożeniem kanalizacji w ul. Skalnej, zamyka się z dniem ogłoszenia w. w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Czechosłowackiej do ul. Turniejowej. Objazd w obu kierunkach ustala się ul. ul. Czechosłowacka — Przełęcz — Turniowa. K7680

Dnia 29 października 1960 r. zasnęła w Bogu, najukochańsza siostra, nasza kuzynka i ciocia, śp.

Antonina Jankowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 listopada br., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O bolesnej stracie zawiadamia

Poznań, ul. Bosa 10 m. 2. 14199g

Dnia 30 października 1960 r. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i ojciec, przeżywszy lat 60, śp.

Franciszek Jankowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE I SYNOWA

14219g

Zmarł w wieku lat 83, senior aptekarstwa pełniąc obowiązki do ostatniej chwili

Antoni Stański

aprobowany aptekarz, kierownik Apteki nr 14 w Borku, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godzinie 11,30 z domu żałoby do grobowca rodzinnego w Borku.

Rada Zakładowa Dyrekcja

ZARZĄDU APTEK WOJ. POZNAŃSKIEGO

K7681

Anna Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 listopada br., o godzinie 14 z domu żałoby w Szewcach na cmentarzu (małym) w Buku.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, MATKA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUCZKA

14205g

Dnia 29 października 1960 r. odeszła od nas nagle i zakończyła swój pracowity żywot, opatrzone Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, ciocia, sercem oddana babunia oraz prababcia, przeżywszy lat 81, śp.

Z NIEWIADOMSKICH

Józefa Flieger

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek, dnia 3 listopada br., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, NRD, Inowrocław, Opalenica. 14260g

Dnia 1 listopada 1960 r., przeżywszy lat 83, zasnęła w Bogu, po krótkiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., moja najdroższa i niezapomniana żona, nasza najukochańsza i najtrojskliwsza matka, ciocia i babcia, śp.

z Koptów

Maria Twardosz

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Po nabożeństwie żałobnym, które odprawione zostanie w kościele Panny Marii w Inowrocławiu, w czwartek, dnia 3 listopada 1960 r., o godzinie 10,30 nastąpi wyprowadzenie drogiej nam zwłok na cmentarz parafialny.

O tym zawiadamiają z głębokim żalem

MAŻ, CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA

Inowrocław, ulica Stare Miasto 6, Poznań, ulica Wielka 19.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocka 430-73. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań ul. Świerczewskiego 3 telefon 452-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł. kwartalnie — 37,50 zł. półrocznie — 75,— zł. rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury czeskiego 3 telefon 452-89. Prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł. kwartalnie — 37,50 zł. półrocznie — 75,— zł. rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch” — urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Warszawa — na okres kwartału, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna: CAF — Centralna Agencja Fotograficzna: PAP — Polska Agencja Prasowa: ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka Poznań ulica Zwierzyniecka 3. telefon 444-59. L-2

Potrzeba innej atmosfery

Na marginesie narady klubów techniki i racjonalizacji

Trudno mi przychodzi ocenić przebieg wojewódzkiej narady klubów techniki i racjonalizacji. Raz, że tematyka to bardzo bogata; dwa, że zabierali na niej głos ludzie którym nie mnie wystawiać laurki. Ograniczę się przeto do suchej relacji i garści uwag wiasnych.

Tak słowo wstępne przewodniczącego Wojew. Komisji Porozumiewawczej NOT — prof. Tatary jak i referat sekretarza WKZZ Kowalskiego, miały ton optymistyczny. Kryzys minął, ruch racjonalizatorski powoli, lecz stale dźwiga się w górę. Dyskusja, w zasadzie optymizm ten potwierdza. Mniej było w niej bezpłodnego biadolenia nad upadkiem ruchu racjonalizatorskiego w ub. 5-leciu (co cechowało dotąd niemal każdą naradę tego typu), przeważały rzeczowość i troska o takie ustawienie tego ruchu aby sprostał on nadziejom twórców planu przyszłej 5-latki — zaoszczędzenia krajowi 8—9 miliardów złotych.

Rozkładając tę sumę na racjonalizatorów poszczególnych województw, wielkopolskim — przypada dać 730 mln. złotych, 9 razy więcej niż w obecnej 5-latce.

Czy jest to aby zadanie realne?

Myszę, że tak! Gdybyśmy potrafili rozmawiać w racjonalizatorstwie wszystkie załogi chociażby do poziomu lat 1953/54, to uwzględniłaby wzrost ich kwalifikacji i doświadczenia zawodowego — mogliśmy dać nawet i miliard złotych.

Co nam do realizacji tego zadania potrzeba?

Narada użyła wiele wniosków w tej dziedzinie, które w sumie dają się sprowadzić do 3 zagadnień: potrzeba nam pilnej modyfikacji przepisów prawnych (wśród których grzęzną nie tylko racjonalizatorzy, ale i doświadczeni prawnicy).

ZWLEKANIE NIE SPRZYJA

Pierwszy postulat jest już w trakcie załatwiania przez rząd. Faktem jest jednak, że modyfikacja przepisów trwa stanowczo za długo, co pełnemu renesansowi ruchu racjonalizatorskiego nie sprzyja, rodząc często nowe konflikty i niezgodności. Prócz ogólnego zadania — przyspieszenia prac modyfikacyjnych padł także wniosek, by władze pewne sprawy regulowały etapami. Do spraw takich należą m. in.: nie dający gwarancji efektywności, jednoosobowy na ogół sposób kwalifikowania przydatności wniosków; niedostatek sił i środków (oraz niczym nie określony czas) wdrażania pomysłów do produkcji (zaległości niezrealizowanych wniosków rosną

O zachodniej granicy na „Piątku TRZZ”

Niedostateczna znajomość granic zachodnich, skłoniła Okręg Poznański Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodniej do zorganizowania specjalnych odczytów poświęconych problematyce zachodniej. Seria tych odczytów odbyła się w ubiegłym okresie zimowym. Obecnie akcja odczytowa — tzw. „Piątki TRZZ”, została wznowiona.

Historik poznański, święty znawca problematyki polsko-niemieckiej, prof. dr Zdzisław Kaczmarek podzielił się 28 bm. w Pałacu Działyńskich uwagami swymi o polskiej granicy zachodniej na przestrzeni jej dzieł. Przedstawił w ujęciu historycznym zmianę jej losy i wskazał, iż niemal po tysiąc lat wróciłaśmy prawie do tych samych granic na Odrę i Bałtyk.

W czasie dyskusji zebrał głos przybyły do Poznania z Rodezji w Afryce, gdzie stale przebywa, były prezes Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu Wincenty Trzciński. Zwrócił uwagę na propagandę niemiecką przeciwko granicy naszej nad Odrą i Nysą, szerzoną w Europie i Ameryce. Zapropował wydanie ulotek w obcych językach o granicy zachodniej Polski i rozpowszechnia nie jej w miejscach pobytu obcych turystów, zarówno w kraju, a zwłaszcza za granicą, aby przestawała kłamać propaganda zachodniemiecka. (fb)

w tempie 800 miesięcznie i w końcu I półrocza było ich już 24 tys.; sprawy związane z upowszechnieniem pomysłów racjonalizatorskich na inne zakłady.

Aczkolwiek przepisy prawa rzutują w sposób istotny na formy organizacyjne i atmosferę, to jednak ich absolutnie nie warunkują. Dowód: w tych samych warunkach prawnych, obok zakładów i branż w których ruch racjonalizatorski dawno wyrwał się z marazmu, tętni życiem i potężnie (przemysł metalowy, spożywczy, górniczy, energetyczny) są i takie, w których nie dzieje się nic a sławni niegdyś racjonalizatorzy i aktywiści tego ruchu w dalszym ciągu chodzą przygaszeni.

Wśród 144 istniejących w Wielkopolsce klubów techniki i racjonalizacji, obok aktywnych, wydających biuletyny najważniejszych problemów do racjonalizacji, organizujących różne konkursy, ciekawe odczyty i dyskusje techniczne, wycieczki szkoleniowe i filmy są kluby, w których nie dzieje się nic, lub prawie nic. Są też kluby tzw. „kawiarniane”, w których racjonalizatorstwo zeszło na daleki margines.

A więc nie wszystko zależy od tzw. warunków obiektywnych. Zbyt często i chętnie niektórzy aktywiści się nimi zasłaniają, usprawiedliwiają. Praktyka mówi, że decydujące znaczenie dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego ma zawsze postawa człowieka, który go prowadzi. Jeśli pracownik nie będzie czuł, że na jego pomysł usprawniający kierownictwo z otwartymi ramionami czeka, zasięg racjonalizatorstwa będzie zawsze ograniczony.

DZIAŁAC Z PRZEKONANIEM

Atmosferę przychylnej wy czechiwania na każdą najdrobniejszą nawet propozycję udoskonalenia tego, co już istnieje może jednak wytworzyć tylko takie kierownictwo

zakładu, które czyni to z głębokiego wewnętrznego przekonania, a nie dlatego że tak każe „góra”. Bądźmy szczerzy: silny ruch racjonalizatorski — to zawsze dodatkowy kłopot dla administracji. Zawsze trzeba bowiem coś zmieniać, poprawiać, zawsze ktoś ma pretensje, krytykuje... Z drugiej strony znam skądinąd dobrych inżynierów, którzy odczuwają podświadomą niechęć do racjonalizatorów nie dlatego, że ośmielają się wnosić poprawki do ich twórczości (choć i to się zdarza), lecz dlatego, że wtedy muszą ślezc nad realizacją wniosków w nadgodzinach co niejednemu komplikuje życie rodzinne. Dobrze więc będzie, jeśli krytykując zalety wdrażania wniosków racjonalizatorskich do produkcji, spojrzymy kto to ma robić i kiedy? Nikt z nas nie jest zadowolony gdy mu się ustawowy dzień pracy stale przedłuża...

SPRAWY NIEPOKOJĄCE

Kończąc chciałbym zasymulować istnienie dwóch tendencji co do sposobów umawiania ruchu racjonalizatorskiego, które mnie osobiście niepokoją.

Pierwsza: to przekonanie, że rozwój racjonalizatorstwa może się odbywać wyłącznie w oparciu o silnie rozbudowany aparat etatowy. Żąda się reaktywowania zakładowych i wydziałowych komórek racjonalizatorskich, referentów, doradców technicznych, komisji itp. bez próby określenia ich nowych zadań. A po staremu pracować one nie mogą choćby dlatego, że znany regres z jakiegoś racjonalizatorstwo obecnie wychodzi, miał swe źródło właśnie w nadmiernej biurokratyzacji.

Druga: to przekonanie, że pracownik zgłaszający wniosek usprawniający jakiś odcinek produkcji musi mieć zawsze rację, a każdy kto ośmiela się stwierdzić, że proponowane rozwiązanie jest złe — łatwo podejrzanym jest o jakieś ciemne intencje. A przecież tak nie jest!

Wydaje się, iż obu tym tendencjom związki zawodowe winny dać zdecydowany odpór.

Piotr Chojnacki

Listopad	Dzień
2	Zaduszny
środa	Słońce:
	wsch.: 6.49
	zach.: 16.22

Teatr

OPERA — g. 19 — „Paria” (kończy się ok. g. 22)
POLSKA — g. 19 — „Siuby panieńskie” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Łowcy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — nieczynna
MARCINEK — g. 11 — „Tygrys tańczy dla Su-Hin”
SATYRY — nieczynny

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — Operetka wrocławska

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Czarny Orfeusz” (francusko-włoski, 16 l.)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Krzyżacy” (pol., 12 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Decyzja” (pol., 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Walec pikowy” (pol., 16 lat)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Niezwykła pogoń” (radz. 12 l.), g. 18, 20.15 — „Prawo i bezprawie” (ang., 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Chcę być gwiazdą” (franc., 16 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Kawaleria Króla Jegomości” (jugos., 16 lat)
MINIATURKA — godz. 15.45, 18, 20.15 — „Cichy Don” III seria (radz., 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Nikt nie wola” (pol., 18 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Uciechka przed cieniem” (CSRS, 18 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „105% alibi” (CSRS, 16 l.)
PIAST — g. 17, 19.15 — „Hiroshima moja miłość” (franc., 16 l.)

RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Śmierć w siodle” (CSRS, 12 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Szalona noc” (meks., 18 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 „Mam 16 lat” (NRD, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Proces w Norymberdze” (NRF, 16 l.)
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „To warzyse broni” (franc., 12 l.)
WCZASOWICZ — g. 17, 19.30 — „Czerwony sygnał” (włoski, 14 lat)
ZNICZ (Lasek) — g. 19 — „Winda na szafot” (franc., 18 l.)
FOTOPLASTIKON — „Ogród Zoologiczny w Berlinie”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Pilot Ben”, Polonia: „Zbuntowana orkiestra”; KALISZ — Stylowe: „Trzy czarujące słońca”, Syrena: „Sprawiedliwość stała się zadość”; Wolność: „Nieznany zdrajca”; LESZNO — Panorama: „Wozy jadą na zachód”; OSTROW — Roma: „Powrót”; SŁONEC: nieczynny; PILA — Iskra: „Komu śpiewają skowronki”; LOTNIK: „Tam gdzie rosną poziomki”.

Radio

PROGRAM II (POZNAN)

7.50 — Muzyka poranna: 9 — Koncert orkiestry André Kostelanetz; 10.55 — Koncert popularny; 11.30 — Felieton Kazimierza Kummera pt. „Ręka w rękę”; 11.40 — Rytm i melodia; 12.25 — Muzyka ludowa różnych narodów; 12.45 — Radiowy kurs nauki jęz. ros. — lekcja 9; 14 — Piękne melodie; 15.05 — Jesienne melodie; 15.30 — „Błękitna sztafeta”; 16 — Arie operowe śpiewają: Wanda Falak-Zielińska i Andrzej Hiolski; 16.35 — Felieton sportowy; 17.30 — Muzyka rozrywkowa; 17.45 — Młodzieżowy krak; 18.25 — Muzyka i aktualność; 18.45 — Audycja aktualna; 19.20 — Festiwal Teatru Młodego Słuchacza „Krajoznictwo Ulisses” — słuchowisko wg powieści Macleana; 20.24 — Muzyka popularna; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert kameralny; 22.10 — Dyskusja przed

SPORT

Po ligowym sezonie

Od Lecha do Warty

Ligowy sezon piłkarski zakończył się w niedzielę. Był to dla okręgu poznańskiego sezon i radosny i smutny zarazem. Radosny, bo dzięki Lechowi odzyskaliśmy miejsce w I lidze piłkarskiej, smutny, bo piłkarze Warty niemal w przeddzień jubileuszu 50-lecia swego klubu opuścić musieli II ligę. Do spraw tych wrócimy jeszcze nieraz w naszych publikacjach. Dzisiaj zamieszczamy statystyczne podsumowanie rozgrywek mistrzowskich w grupie północnej II ligi.

Odpowiadamy na powtarzające się wśród sympatyków piłkarstwa pytania: Kto grał najlepiej na własnym boisku, a kto na wyjazdach, jaki zespół przodował w rundzie wiosennej, a jaki w rundzie jesiennej, kto ile spotkań wygrał, zremisował i przegrał, jaki zespół ma najlepszy stosunek bramek, jakie wyniki osiągano na boiskach drużyn II ligi w grupie północnej?

NA WYJAZDACH

1. Zawisza	16:6	20:4
2. Lech	16:6	9:3
3. Unia Racibórz	12:10	18:14
4. Śląsk	12:10	19:13
5. Arkonia	10:12	13:14
6. Bałtyk	9:13	10:20
7. Warta	5:17	9:21
8. Olimpia	5:17	9:22
9. Calisia	4:18	7:29
10. Polonia Gdańsk	3:19	7:20
11. Polonia W-wa	3:19	4:23
12. Unia Gorzów	1:21	11:12

W spotkaniach wyjazdowych najlepiej spisywała się dwójka nowych pierwszoligowców, dystansując najgorszych rywali aż o 4 punkty. Jedynie stosunek bramek, znacznie zresztą korzystniejszy dla bydgoszczan w przebiegu całych rozgrywek, zdecydował o pierwszeństwie Zawiszy. Kolejność drużyn w tej tabeli odpowiada niemal dokładnie kolejności w tabeli końcowej. Jedynie Warta jest tu notowana aż o pięć miejsc wyżej (4). Statystyka potwierdza nasze dotychczasowe spostrzeżenia: Warta gra na obcych stadionach nie tylko ładnie i poprawnie, lecz także skutecznie. Czyżby rzeczywiście trema przed własną publicznością...?

NA WŁASNYM BOISKU

1. Unia Racibórz	19:3	39:11
2. Lech	19:3	24:8
3. Zawisza	18:4	22:4
4. Arkonia	18:4	23:8
5. Śląsk	15:7	26:9
6. Unia Gorzów	14:8	12:11
7. Calisia	13:9	15:14
8. Olimpia	12:10	19:16
9. Polonia W-wa	12:10	14:13
10. Bałtyk	11:11	11:7
11. Polonia Gdańsk	11:11	14:16
12. Warta	6:16	9:19

Mówimy często o decydującym znaczeniu własnego stadionu. Nasza tabela częściowo to potwierdza. Wszystkie zespoły — nie wyłączając Warty, która korzystniej wypadła na obcych stadionach niż w Poznaniu — straciły przed włas-

ną publicznością mniej punktów niż w spotkaniach wyjazdowych. Rekord pobiła Unia Gorzów, która aż 14 z 15 zwycięstw zdobytych punktów uzyskała w Gorzowie! Polonia Warszawa uzyskała w stołicy 12 na 15 punktów, Polonia Gdańsk — 11 na 14, a Calisia — 12 na 17. Najmniej rażąco różnice występują u Zawiszy i Lecha. Zespoły te grały niemal równie skutecznie na własnych boiskach, jak w spotkaniach wyjazdowych i im też przypadł zaszczytny awans do I ligi. Unia Racibórz, która najlepszym stosunkiem bramek wyprzedziła Lecha w klasyfikacji na własnym boisku, grała w meczach wyjazdowych znacznie mniej skutecznie. Efekt — znamy. Nie starczyło punktów, aby zająć jedno z dwóch premiowanych miejsc.

Nasuwają się wnioski bardziej ogólne: zespoły piłkarskie osiągają na własnym boisku bardziej korzystne wyniki; pomaga to, zwłaszcza drużynom silniejszym, w utrzymaniu się w lidze, pomaga w uzyskaniu lepszej pozycji, aby zdobyć mistrzostwo trzeba jednak grać mniej więcej równie skutecznie na własnym i obcym boisku. Przykłady Unii Racibórz, czy nawet Arkonii są tutaj bardzo wymowne.

RUNDA WIOSENNA

1. Zawisza	18:4	24:4
2. Lech	18:4	19:5
3. Arkonia	16:6	16:6
4. Unia Racibórz	14:8	23:16
5. Śląsk	13:9	26:13
6. Bałtyk	13:9	14:9
7. Calisia	9:13	8:24
8. Warta	8:14	10:17
9. Olimpia	7:15	14:21
10. Unia Gorzów	7:15	8:22
11. Polonia W-wa	7:15	5:14
12. Polonia Gdańsk	2:20	5:21

RUNDA JESIENNA

1. Unia Racibórz	17:5	34:9
2. Lech	17:5	14:6
3. Zawisza	16:6	18:4

	Zwycięstwa	remisy	porażki
Lech	16 (9-7)	3 (1-2)	3 (1-2)
Unia Racibórz	14 (9-5)	3 (1-2)	5 (1-4)
Zawisza	13 (7-6)	8 (4-4)	1 (0-1)
Śląsk	11 (6-5)	5 (3-2)	6 (2-4)
Arkonia	10 (8-2)	8 (2-6)	4 (1-3)
Olimpia	6 (5-1)	5 (2-3)	11 (4-7)
Calisia	6 (6-0)	5 (1-4)	11 (4-7)
Unia Gorzów	6 (6-0)	3 (2-1)	13 (3-10)
Bałtyk	5 (2-3)	10 (7-3)	7 (2-5)
Polonia Gdańsk	5 (4-1)	4 (3-1)	13 (4-9)
Polonia Warszawa	3 (3-0)	9 (6-3)	10 (2-8)
Warta	3 (2-1)	5 (2-3)	14 (7-7)

Mistrz grupy północnej — Lech we wszystkich zamieszczonych tutaj tabelach znajduje się najniższej na drugim miejscu. Ta „równowaga gry” na własnym boisku i na wyjazdach, wiosną i jesienią była największą siłą naszego I-ligowca i przyniosła poznańskim kolejarzom awans i mistrzostwo grupy.

Lech — jak widać w powyższej tabelce — jest drużyną, która zdobyła najwięcej punktów i osiągnęła najwięcej zwycięstw w ogóle, na własnym boisku i na wyjazdach. Ten ostatni podział uwzględniliśmy w nawiasach; np. Lech odniósł 16 zwycięstw, z czego 9 na własnym boisku plus 7 w spotkaniach wyjazdowych, 3 remisy (1 w Poznaniu i 2 na wyjazdach) 3 porażki (1 w Poznaniu i 2 na wyjazdach).

Zawisza jest jedynym zespołem, który nie poniósł na swoim boi-

4. Śląsk	14:8	19:12
5. Arkonia	12:10	20:16
6. Polonia Gdańsk	12:10	16:15
7. Olimpia	10:12	14:17
8. Calisia	8:14	14:19
9. Polonia W-wa	8:14	13:22
10. Unia Gorzów	8:14	15:31
11. Bałtyk	7:15	7:18
12. Warta	3:19	8:23

Mistrzostwo rundy wiosennej — co tylko przypominać — zdobył Zawisza przed Lechem; w rundzie jesiennej najbardziej wytrzymały okazał się znowu Lech, który musiał ustąpić pierwszeństwa (znowu stosunek bramek!) Unii Racibórz. Z porównania obu tabel widać znowu wyraźnie, jak decydujące znaczenie ma równa forma w ciągu całych rozgrywek. Lech grał najrowniej w obydwu rundach i jemu też przypadło mistrzostwo grupy północnej. Zawisza nieco gorszy w rundzie jesiennej zajął drugie miejsce.

Unia Racibórz znakomicie finiszując w jesieni zabrała punktów straconych wiosną. Słabsza forma w rundzie jesiennej zdecydowała o spadku Warty. Finisz Polonii gdańskiej nie zdołał uratować tej drużyny przed spadkiem. Bałtyk uciulał dwie trzecie punktów w rundzie wiosennej, co umożliwiło gdyńskim marynarzom mimo słabszej rundy jesiennej utrzymanie się w lidze.

STOSUNEK BRAMEK

1. Zawisza	42: 8=5,28
2. Lech	35:11=3
3. Unia Rac.	37:25=2,28
4. Śląsk	45:25=1,8
5. Arkonia	36:22=1,64
6. Bałtyk	21:27=0,77
7. Olimpia	25:38=0,74
8. Polonia Gd.	21:36=0,58
9. Calisia	22:43=0,51
10. Polonia Warszawa	18:36=0,5
11. Warta	18:40=0,45
12. Unia Gorz.	23:53=0,43

Powyższa tabela jest dość pouczająca. Wprawdzie najbardziej bramkostrzelne ataki miały Unia Racibórz (57 bramek) i Śląsk (45), ale to jeszcze nie mogło zdecydować o wartości tych zespołów. W pilce nożnej decyduje w wypadku równej ilości punktów iloraz bramek zdobytych i straconych, co oznacza, że uwzględnia się zarówno wartość ataku jak i defensywy. Pod tym względem niedosięgnięty okazał się zespół Zawiszy. Lech również znacznie wyprzedził dalszych rywali.

skutecznej porażki i przoduje też pod względem ilości zwycięstw: przegrał jedynie w Poznaniu z Lechem.

Ciekawy wyjątek stanowią Calisia, Unia Gorzów i Polonia Warszawa, które nie wygrały żadnego meczu wyjazdowego!

Punktami dzieliły się najczęściej następujące drużyny: Bałtyk — 10 razy, Polonia Warszawa — 9, Zawisza i Arkonia — po 8.

W grupie północnej rozegrano ogółem 132 spotkania, spośród których 34 zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. W 67 wypadkach zwyciężali gospodarze, a w 31 — goście. Żaden z wyników osiągniętych na boisku nie został zmieniony przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN.

W 132 meczach uzyskiwano 21 różnych wyników. Oto one: 0:0 — 14 razy, 1:1 — 15, 2:2 — 4, 4:4 — 1, 1:0 — 26, 2:0 — 14, 3:0 — 8, 4:0 — 8, 5:0 — 2, 8:0 — 1, 9:0 — 1, 2:1 — 15, 3:1 — 6, 4:1 — 6, 5:1 — 1, 3:2 — 2, 4:2 — 1, 5:2 — 3, 6:2 — 1, 4:3 — 2, 5:4 — 1.

Najczęściej powtarza się wynik 1:0 — 26 razy. Warto dodać, że zwycięstwa różnicą jednej bramki uzyskiwano aż 45 razy. Rekordowy wynik 9:0 uzyskała Unia Racibórz z Unią Gorzów, a 8:0 — Śląsk z Calisią.

Zebrał: MAREK WIERZCHOWSKI

Rugby także w ZSRR

Nowa dyscyplina, którą zainteresowali się sportowcy Związku Radzieckiego — to rugby. W Moskwie powstało dziewięć drużyn uprawiających tę dyscyplinę, tak bardzo popularną na zachodzie. Tajniki tej gry mają sportowcom radzieckim wykładać fachowcy brytyjscy. ZSRR zamierza, gdy rugbyści radzieccy nabędą więcej rutyny, rozegrać spotkanie towarzyskie z zespołem angielskim. (p)

Przygotowania do mistrzostw Europy

W Poznaniu obradował zarząd Polskiego Związku Kajakowego pod przewodnictwem prezesa Antoniego Bazaniaka. Głównym przedmiotem obrad były przygotowania do jakakolwiek mistrzostw Europy, które odbędą się w sierpniu przyszłego roku w Poznaniu na Jeziorze Maltańskim.

Powołano do życia Komitet Organizacyjny, na czele którego stanął prezes Bazaniak, a weszli do niego m. in. pp. T. Kulezak, W. Kwaśniewski, K. Wawrzyniak, S. Askanas, i Z. Koszmarski.

W ostatniej dekadzie bieżącego miesiąca odbędzie się specjalna narada Komitetu Organizacyjnego, poświęcona szczegółowym przygotowaniom prac związanych z rozbudową urządzeń na Malcie. (lks)

Telewizja

POZNAŃSKA

17.10 — Program dla dzieci (Kawo); 17.40 — „Kradzione nie tuczy” — kolejny odcinek film. fab. dla dzieci (lok.); 18 — Wszelchn. Telew. — progr. pt. „Malarze polscy XIX wieku (W-wa); 18.30 — Felieton Międzynarodowy (W-wa); 18.45 — Koncert dawnej muzyki — orkiestra i chór Filharmonii Narodowej (W-wa); 19.15 — „Powązki” — film dok. polski (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — „Echo tygodnia” (lok.); 20.15 — Film fab. prod. czechosłowackiej pt. „Kra-katit” (lok.).

KATOWICKA

10 — Przegląd prasy i aktualności; 10.20 — „Kontrola” — film fab. prod. CSRS; 17.40 — „Kradzione nie tuczy” — film cykliczny prod. ang.; 20 — „Kontrola” — film fab. prod. CSRS.

Wstawn

DOM DUKARZA — al. Inżynierska 10 — „JUBILEUSZOWA WYSTAWA POLIGRAFII” — godz. 10-18.

Dziury pełnia